

JERZY TOMASZEWSKI

POLITYKA STABILIZACYJNA WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO 1923—1925

Lata 1924—1925 w Polsce to okres kryzysu gospodarczego. Ostatnio dowiedli tego wyczerpująco J. Popkiewicz i F. Ryszka, analizując sytuację w przemyśle ciężkim Górnego Śląska¹. Tezę tę potwierdzają prace dawniejsze oraz ówczesne wydawnictwa statystyczne i gospodarcze. Powołam się tu na dwa opracowania rozwoju koniunktury w tych latach: pracę „Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927” — wydaną przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen (IBKGiC), którą wyzyskali w swym artykule J. Popkiewicz i F. Ryszka², oraz rozprawę Oskara Langego³.

Rzut oka na roczne dane liczbowe i wykresy zawarte w artykule J. Popkiewicza i F. Ryszki potwierdza wniosek autorów, że pod koniec 1923 r. nastąpiło w przemyśle górniczo-hutniczym Górnego Śląska załamanie. Nie wydaje mi się jednak, by słuszne było twierdzenie, że załamanie to trwało aż do lipca 1926 r.⁴ Zestawmy to twierdzenie z materiałami IBKGiC⁵. Autorzy tego opracowania stwierdzają, że od jesieni 1923 r. nastąpiła recesja⁶, która w sierpniu 1924 r. przeszła w depresję⁷, po niej zaś od lipca 1925 r. nastąpił kryzys. Kryzys w lutym 1926 r. zastąpiła depresja, trwająca do sierpnia 1926 r. Takie ujęcie zgadza się w zasadzie z rozważaniami J. Popkiewicza i F. Ryszki. Jednak analiza wykresów

¹ Górnośląski przemysł ciężki w latach 1922—1929, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 4/5.

² E. Lipiński, St. Pszczółkowski, L. Landau, J. Wiśniewski: Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927, Warszawa 1928.

³ O. Lange, Koniunktura w życiu gospodarczym Polski 1923—1927. W zbiorze: L. Oberlender, K. Stein, S. Rittermann, B. Friediger, A. Zauberman, O. Lange: Przewroty walutowe i gospodarcze po wielkiej wojnie, Kraków 1928.

⁴ Popkiewicz, F. Ryszka, Górnośląski przemysł ciężki, op. cit., s. 423.

⁵ Lipiński, Pszczółkowski, Landau, Wiśniewski, op. cit., s. 24—53.

⁶ „Recesja jest stanem, w którym działalność ekonomiczna i operacje gospodarcze stale „spadają”, tamże, s. 1.

⁷ „...depresja — stanem pewnej „równowagi” w застоju”, op. cit.,

i tablic opracowania IBKGiC⁸ nie potwierdza tych wniosków. Dla zasadniczych wskaźników obrazujących przebieg koniunktury moment zwrotny między okresem zniżkowej i wyżkowej tendencji przypada w połowie drugiego kwartału 1926 r. Ten wniosek jest całkowicie zgodny z pracą O. Langego. Dla zbadania rozwoju koniunktury skonstruował on zespół wskaźników, oparty o zasady harwardzkiego barometru trzech rynków⁹. Zgodnie z tymi wskaźnikami spadek kursów akcji przemysłowych rozpoczął się w sierpniu 1923 r. Ostre załamanie miało miejsce w październiku i listopadzie, następnie do marca trwała lekka poprawa. W okresie maj 1924 — lipiec 1925 następowały niewielkie wahania, przy dalszej tendencji zniżkowej. Gdy w sierpniu 1923 r. kurs akcji wynosił 113,6 (styczeń 1914 = 100), w lipcu 1925 spadł do 16,0. Następne miesiące aż do listopada znamionował dalszy spadek, w grudniu i styczniu następnego roku nastąpiła przejściowa poprawa, po czym najniższy poziom (5,1) osiągnął wskaźnik w maju 1926 r. Od tej chwili trwał powolny wzrost kursów akcji. Jak się wydaje, zmienne losy waluty polskiej nie wywarły zasadniczego wpływu na kształtowanie się tego wskaźnika. Być może, tempo jego spadku było powstrzymywane większym zaufaniem do tezauryzacji w formie lokat w papierach wartościowych niż do tezauryzacji w złotym.

Poważniejszego wpływu zmian walutowych nie można się też doszukać w przebiegu następnego wskaźnika. Wskaźnik cen hurtowych po przejściowym spadku w październiku 1923 r. rósł do lutego 1924 r. Łagodny spadek trwał następnie do czerwca 1924 r., a następnie po niewielkim wzroście nastąpiła stabilizacja. Pewien wzrost miał miejsce jeszcze w początkach 1925 r., a od marca postępował stały, choć nie gwałtowny spadek. Stopniowy wzrost cen hurtowych trwał od maja 1926 r. Rozmiary dyskonta weksli stopniowo malały od maja 1923 r. Gwałtowne załamanie nastąpiło w październiku 1923 r. Od lutego 1924 r. nastąpił szybki wzrost dyskonta, trwający do czerwca 1925 r. We wzroście tym widzę przede wszystkim wynik reformy walutowej, która umożliwiła normalny rozwój kredytu. Należy jednak podkreślić (jak o tym będzie później jeszcze mowa), że wzrost rozmiarów dyskonta nie świadczył o zaspokojeniu potrzeb kredytowych. Przeciwnie, gospodarka odczuwała brak kredytu. Od lipca 1925 r. dokonywał się gwałtowny spadek rozmiarów dyskonta. Minimum przypadło na maj 1926 r. Od tego momentu nastąpił szybki i ciągły wzrost dyskonta weksli. Przebieg tych wskaźników w zasadzie odpowiada teoretycznemu przebiegowi barometru trzech rynków w okre-

⁸ Op. cit., Wykresy s. 25, 46—49, tablice s. 57—68.

⁹ Barometr ten obejmuje krzywą spekulacji, krzywą rynku towarowego i krzywą rynku pieniężnego. O. L a n g e uwzględnia wskaźnik złoty kursu 9 akcji przemysłowych, wskaźnik złoty cen hurtowych oraz rozmiary dyskonta weksli w 14 bankach akcyjnych. L a n g e, op. cit., s. 363.

się kryzysu. Spadek wykazuje najwcześniej krzywa spekulacji, następnie krzywa rynku towarowego i ostaniam krzywa rynku pieniężnego. Spadek tej ostatniej trwa jeszcze, gdy krzywa spekulacji wykazuje tendencję zwyżkową¹⁰. W przebiegu krzywych opracowanych przez O. Langego widzimy dwa odchylenia od tego obrazu: gwałtowny wzrost krzywej rynku pieniężnego w okresie reformy walutowej, wynikający właśnie z tej reformy, oraz fakt, że maj 1926 r. jest momentem zwrotnym dla wszystkich trzech krzywych, od którego wykazują one tendencję zwyżkową. Do tej drugiej anomalii wypadnie jeszcze powrócić.

Zatrzymam się z kolei w kilku słowach nad zagadnieniem dynamiki produkcji przemysłowej. Zgodnie z danymi IBKGiC¹¹ wydobycie węgla kamiennego wzrastało od kwietnia 1926 r., wydobycie rudy żelaznej od kwietnia 1926 r., wydobycie rud cynkowych i ołowianych poprzez liczne wahania wykazywało od drugiej połowy 1925 r. tendencję zwyżkową (spadek nastąpił w końcu 1926 r.), a wydobycie ropy naftowej w latach 1924—27 przejawiało nieregularne wahania. Hutnictwo żelaza wykazywało wzrost ogólnej produkcji od maja 1926 r., jakkolwiek niektóre wyroby (szczególnie surówka) podlegały pewnym wahanom. W przemyśle przetwórczym wzrost przepracowanych robotniko-godzin miał miejsce od marca 1926 r., przy czym dla przemysłów metalowego i maszynowego, chemicznego oraz mineralnego punktem zwrotnym były miesiące maj lub czerwiec. Przemysły drzewny i budowlany wykazały wzrost zatrudnienia od kwietnia 1926 r., a przemysł włókienniczy po wzroście w okresie luty-kwiecień 1926, w maju wykazał chwilowy spadek, po czym dość szybki wzrost (we wrześniu ilość przepracowanych robotniko-godzin była dwukrotnie wyższa niż w styczniu). Prawie identyczny obraz przedstawia w cytowanej pracy O. Lange, posługując się w wielu wypadkach innymi wskaźnikami i innymi źródłami¹². Nie jest moim zadaniem analiza koniunktury gospodarczej w Polsce, toteż nie będę się zatrzymywał nad specyfiką poszczególnych gałęzi gospodarki ani nad przebiegiem zmian w całym okresie 1924—1925. Dotychczasowe uwagi wystarczą do stwierdzenia, że kryzys w Polsce rozpoczął się w październiku 1923 r. i zakończył w maju 1926 r. Fakt, że zarówno O. Lange, jak i autorzy opracowania IBKGiC piszą o kryzysie od lata 1925, należy przypisać różnicom terminologicznym (na różnice takie zwracają uwagę J. Popkiewicz i F. Ryszka¹³). Przyczyny wybuchu, trwania i zakończenia kryzysu będę próbował ustalić przy omawianiu polityki rządu Grabskiego.

¹⁰ Lange, *op. cit.*, s. 359.

¹¹ Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927, s. 63—66.

¹² Lange, *op. cit.*, s. 368—389.

¹³ *Op. cit.*, s. 428.

Jesień 1923 r. była szczególnie trudna dla polskiej burżuazji. Państwo polskie stanęło u progu kryzysu gospodarczego i politycznego. Inflacja, zatrzymana na pewien czas wiosną, rozpełtała się z nową siłą po utworzeniu gabinetu Chjeności. Dawała ona wiele korzyści dla przemysłu, m. in. w postaci premii eksportowej. Na jesieni wzmogło się jeszcze tempo druku banknotów i kraj wszedł w okres hiperinflacji. Nieuniknionym jej rezultatem była całkowita dezorganizacja kredytu i systemu rozliczeniowego, prowadzące do przekreślenia korzyści płynących z inflacji¹⁴. W coraz większej mierze dokonywało się przechodzenie do miernika złotego lub rozliczeń w walutach obcych¹⁵. O zmniejszaniu się roli marki świadczy fakt, że w grudniu wartość wkładów oszczędnościowych markowych w PKO przeliczona na złote wg kursu reformy walutowej wynosiła 7801 zł¹⁶.

Równoległe z dezorganizacją systemu kredytowego i rozliczeniowego następowało pogłębienie kryzysu skarbowego. W ciągu roku 1923 malał udział podatków, opłat i innych dochodów budżetowych w pokrywaniu wydatków. Deficyt budżetowy wzrastał nie tylko w markach, lecz i w przeliczeniu na walutę stałą. Ten deficyt był pokrywany emisją marek.

*Dochody Skarbu Polskiego o charakterze danin publicznych
w liczbach względnych¹⁷*

	1918	1919	1920	1921	1922	1923
Ogółem wszystkie dochody o charakterze danin publicznych	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
W tym tworzyły:						
A. dochody zamaskowane, podatek inflac.	82,9	85,6	84,9	73,0	62,7	74,0
B. dochody jawne, podatki pośrednie, cła i monopole	11,3	8,5	11,4	21,2	19,7	16,8
C. podatki bezpośrednie, opłaty i podatki od obrotu	5,8	5,9	3,7	5,8	17,6	9,2

Gospodarcze skutki inflacji nie były jednak największym niebezpieczeństwem dla państwa burżuazyjnego. Groźniejsze były skutki polityczne.

¹⁴ „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 1. Por. także T. Szturm de Sztrem, *Zywiolowość w opodatkowaniu, podatek inflacyjny*, Warszawa 1924, s. 18.

¹⁵ „Kwartalnik Statystyczny” 1924, nr 2/3, s. 243.

¹⁶ Obliczone na podstawie danych w pracy *Politicus* (pseud., właśc. nazwisko A. Nowicki), Władysław Grabski i sanacja skarbu polskiego, Lublin 1924, s. 12.

¹⁷ T. Szturm de Sztrem, *op. cit.*, s. 15.

Inflacja jest formą dostarczania środków pieniężnych dla potrzeb budżetu. Powstaje w ten sposób zjawisko, które można nazwać podatkiem inflacyjnym. Podatek ten, pobierany od całego społeczeństwa, wykazywał tendencję do wzrostu. Wyniósł on w poszczególnych kwartałach 1923 r. (w tys. dolarów)¹⁸:

I — 26 832 II — 35 711 III — 32 137 IV — 45 191

Obliczenia T. Szturm de Sztrema dowodzą, że udział mas pracujących w tym podatku wzrastał w miarę postępowania inflacji¹⁹. Równocześnie, jak już wspomniałem, inflacja była źródłem zysków dla burżuazji. Tak więc w wyniku inflacji dokonywało się w szybkim tempie, pomimo stosowania mnożników drożyznianych, pogarszanie położenia ludności pracującej. Proces ten uległ przyspieszeniu w wyniku hiperinflacji na jesieni 1923 r. Wyrazem tego był wzrost kosztów utrzymania. Oto wskaźnik kosztów utrzymania dla Warszawy²⁰:

okresy półmiesięczne				okresy miesięczne				
październik	listopad	grudzień		X	XI	XII		
+83,3	+66,9	+51,1	+53,7	+66,9	+62,6	+205,0	+132,1	+171,4

Sytuacji nie zmieniał fakt, że w tym samym czasie wskaźnik kosztów utrzymania liczony według cen w złocie niekiedy nawet przejawiał tendencję zniżkową. Ciężkie położenie klasy robotniczej pogarszał wzrost bezrobocia, który nastąpił pod koniec roku.

Poszukujących pracy na 100 wolnych miejsc (dane Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej)²¹:

X — 157,3 XI — 176,2 XII — 212,1

Na nastroje klasy robotniczej duży wpływ wywierała sytuacja polityczna w kraju. Rząd Witosa wykazał całkowitą nieudolność wobec najważniejszych zagadnień stojących przed Polską. Nie był on zdolny do opracowania programu gospodarczego, wsławił się natomiast oświadczeniem premiera wobec delegacji urzędników w dniu 28 września 1923 r.: „Jutro będzie gorsze niż dzisiaj, państwo nie jest w stanie w najmniejszym stopniu uwzględnić żądań pracowników państwowych”²². Jednocześnie na światło dzienne wychodziły skandale, jak afera żyrdowska czy sprawa paktu lanckorońskiego. W tej sytuacji rozwijała się walka strajkowa. Po letniej fali strajkowej nastąpiło chwilowe osłabienie walk,

¹⁸ Szturm de Sztrem, op. cit., s. 41.

¹⁹ Tamże, s. 46.

²⁰ „Kwartalnik Statystyczny” 1924, nr 1, s. 43.

²¹ „Wiadomości Statystyczne” 1924, nr 6.

²² Adam Próchnik, Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej, Warszawa 1957, s. 172.

a od września ilość strajkujących i liczba dni straconych w wyniku strajków znów zaczęły wzrastać. W październiku robotnicy strajkowali łącznie przez 2 419 639 dni, co stanowi blisko 40% liczby dni strajku w ciągu całego roku 1923²³. Charakterystycznym zjawiskiem w strajkach jesiennych był wzrost wpływów komunistów, szczególnie na Śląsku²⁴. Kulminacyjnym momentem tej walki było powstanie krakowskie w początkach listopada, któremu towarzyszyły starcia robotników z wojskiem w innych miastach. Powstanie postawiło na porządku dziennym groźbę rewolucji w Polsce. Zrozumienie tego niebezpieczeństwa przebiegało się zresztą już wcześniej, w szczególności w wystąpieniach tzw. „lewicy sejmowej”²⁵. Dopiero jednak powstanie dowodzi niedwuznacznie, że dalsze pozostawanie u władzy Witos a i endecji grozi likwidacją systemu kapitalistycznego. W następnych tygodniach rząd próbuje utrzymać się jeszcze przy władzy przy pomocy różnych kombinacji parlamentarnych, te jednak zawodzą i 15 grudnia 1923 r. Witos podaje się do dymisji²⁶. Powstanie krakowskie było ostatnim wielkim wystąpieniem robotniczym tego okresu i kończy lata powojennego wzniesienia fali rewolucyjnej. Jego klęska jest symptomem nadchodzącego okresu względnej i przejściowej stabilizacji kapitalizmu.

W tych warunkach toczyła się walka między dwoma głównymi kierunkami politycznymi polskiej burżuazji: endecją i piłsudczyzną. W 1923 r. znalazła się u władzy endecja. Piłsudski został odsunięty od czynnej pracy, jego zwolennicy byli usuwani z wojska, próbowano ograniczać działalność organizacji piłsudczykowskich²⁷. Równocześnie narastały na prawym skrzydle endecji tendencje faszystowskie. W podziemiu przygotowy-

²³ Szczegółowe dane o walce strajkowej w Polsce w tym okresie są zawarte w „Kwartalniku Statystycznym” 1925, s. 456—457. Metody opracowania tablic podaje to samo pismo, 1924, s. 237. Por. także Janina Ettinger, Przebieg walk strajkowych w latach 1923—1930, „Statystyka Pracy” 1931, s. 266 i nn.

²⁴ Por. „Kurier Poranny” 15.X.1923, komunikat PAT o sytuacji na Górnym Śląsku.

²⁵ Np. przemówienie W. Barlickiego w sejmie, „Kurier Poranny”, 17.X.1923 r.

²⁶ „Wypadki krakowskie z końcem 1923 roku były smutną wskazówką, że stan kraju, w którym waluta nie jest żadnym miernikiem wartości i nie daje możliwości ustanowienia jako tako słusznego płac, wymaga radykalnej sanacji”. Wł. Grab ski, Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej. Warszawa 1927, s. 18. „Wypadki krakowskie, borysławskie i tarnowskie osłabiły ogromnie pozycję i autorytet rządu, aczkolwiek nie zdołały go obalić... Źródłem jego upadku szukać należy jednak w owych zajściach, które wykazały, jak wielkie niebezpieczeństwo tkwi w polityce rządu, przechodzącego do porządku dziennego nad ciężkimi warunkami życia mas pracujących.” Próchnik, op. cit., s. 177.

²⁷ Por. np. „Kurier Poranny”, 13.XII.1923, 12.I.1924.

wany był spisek, o czym mówiły nawet zagraniczne radiostacje²⁸. Ujawnił się on wreszcie jako sprawa Pogotowia Patriotów Polskich.

Przygotowania do zamachu demaskowali piłsudczycy głosząc się obrońcami demokracji. Charakterystyczne są pod tym względem artykuły w „Kurierze Porannym”. Jednym z argumentów skierowanych przeciw endecji było, że zamach stanu grozi wybuchem wojny domowej w Polsce²⁹.

Występowanie w obronie demokracji, interesów klasy robotniczej, przeciw rządowi Chjeności zmierzało nie tylko do udaremnienia zamachu ze strony endecji, lecz także do zdobycia w społeczeństwie popularyzacji dla zwolenników Piłsudskiego. Jest prawdopodobne, że akcja ta była prowadzona już z myślą o przyszłym piłsudczym zamachu stanu. Na to przypuszczenie pozwala nie tylko akcja popularyzowania Piłsudskiego, przedstawiania go w roli zbawcy ojczyzny i obrońcy demokracji, ale również przygotowywanie kadr przyszłego zamachu. W październiku 1923 powstał Związek Legionistów³⁰. Zjazd POW podjął uchwały, wzywające do skoordynowania wysiłków dla opanowania życia społecznego w Polsce, celem stworzenia rządów „zdolnych do wzięcia odpowiedzialności za mocarstwowy rozwój państwa”³¹. Podobne w duchu rezolucje podejmowały różne wiece organizowane często przez POW³². W walce tych dwóch kierunków wykorzystywano wszelkie okazje dla zdyskredytowania przeciwnika. Tak więc piłsudczycy wyciągnęli na światło dzienne sprawę Hammerlinga³³, aferę żyrdowską³⁴ i inne. Nie pozostawiali im dłużni endecy. Charakterystycznym przykładem jest proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza, w którym, jak się wydaje, prokurator próbował (wykorzystując zeznania prowokatora) oskarżyć pewne koła piłsudczycy o organizowanie zamachów bombowych razem z komunistami³⁵. Piłsudczycy znajdowali się niewątpliwie w dogodniejszej sytuacji. Byli w opozycji, a więc niezadowolone masy ludowe z istniejącej sytuacji kierowało się przede wszystkim pod adresem Chjeności, mogli bez trudu występować w roli obrońców demokracji. Ułatwiło to potem Piłsudskiemu dokonanie zamachu w 1926 r.

²⁸ „Kurier Poranny”, 19.X.1923.

²⁹ Widmo wojny domowej, „Kurier Poranny”, 15.XI.1923.

³⁰ „Kurier Poranny”, 3.X.1923, zamieścił odezwę powstającego Związku, która m. in. mówi o ślepym posłuszeństwie Piłsudskiemu.

³¹ „Kurier Poranny”, 16.XI.1923.

³² „Kurier Poranny”, wrzesień i październik 1923.

³³ Tamże, październik — grudzień 1923, por. także Próchnik, op. cit., s. 187.

³⁴ „Kurier Poranny”, 1.XI.1923; por. także Próchnik, op. cit., s. 187.

³⁵ „Kurier Poranny”, 14.IV.1924, AAN, Zespół Kauzika „Memoriał Sikorskiego”, „Jak doszło do wojny domowej”, s. 2.

Wybuch powstania krakowskiego złagodził ataki prasy piłsudczykowskiej na rząd Witosą. Opozycja dążyła tylko do obalenia rządu, powstanie postawiło problem obalenia ustroju. Krwawe stłumienie powstania stało się jeszcze jednym czynnikiem kompromitującym koalicję rządową. Rząd ostatecznie upadł, potknąwszy się na projekcie reformy rolnej³⁶.

Dotychczasowa koalicja rządowa posiadała jednak dostatecznie dużo siły w Sejmie, by uniemożliwić utworzenie gabinetu tzw. „lewicy sejmowej”. Nie powiódł się też projekt utworzenia rządu centrowo-lewicowego, w którym byłyby chadecja i Piłsudski. W tej sytuacji jedynym wyjściem było utworzenie tzw. rządu pozaparlamentarnego, to znaczy nie związanego z żadnym ze stronnictw. Rząd taki miałby między innymi za zadanie umożliwić osłabienie walk między różnymi stronnictwami burżuazyjnymi, co byłoby niemożliwe przy istnieniu jakiegokolwiek rządu opartego o większość sejmową³⁷.

Po dymisji Witosy misję utworzenia nowego rządu otrzymał początkowo Thugutt³⁸. Spotkał się on jednak z trudnościami ze strony endecji i chadecji. Endecja protestowała w szczególności przeciw wejściu w skład rządu Thugutta, Skrzyńskiego i Sikorskiego³⁹, których uważano za sympatyzujących z Piłsudskim⁴⁰. Proponowała natomiast Wł. Grabskiego, który był niegdyś członkiem endecji. Ta propozycja została przyjęta. 17.XII.1923 r. Grabski przyjął misję tworzenia rządu, a 20.XII przedstawił swój program Sejmowi⁴¹. Gabinet Wł. Grabskiego został przychylnie przyjęty przez piłsudczyków⁴². Jednocześnie rozpoczął się nacisk na nowy rząd, by uwzględnił postulaty Piłsudskiego⁴³.

Rząd Grabskiego powstał więc w wyniku kompromisu między dwoma zwalczającymi się ugrupowaniami burżuazji, do którego doszło pod naciskiem ruchu rewolucyjnego, a celem jego było ratowanie władzy burżuazji. W ówczesnej sytuacji oznaczało to przede wszystkim sanację skarbu i waluty oraz walkę z wszelkimi przejawami ruchu rewolucyjnego. Jak

³⁶ Próchnik, op. cit., s. 177—179.

³⁷ Por. Grabski, *Dwa lata...*, s. 21. Autor stwierdza, że jedynym wyjściem był rząd bezpartyjny, zdecydowany na reformy, który by dawał gwarancję uchronienia państwa „od wstrząśnień społecznych i politycznych”.

³⁸ „Kurier Poranny”, 15.XII.1923 — dodatek nadzwyczajny.

³⁹ Tamże, 16.XII.1923 — dodatek nadzwyczajny.

⁴⁰ Jak oświadczył Piłsudski w wywiadzie opublikowanym 10.I.1924 w „Kurierze Porannym”, Thugutt proponował mu tekę ministra spraw wojskowych.

⁴¹ Grabski, *Dwa lata...*, s. 26.

⁴² „Kurier Poranny”, 20.XII.1923.

⁴³ Tamże. W rozmowie z Grabskim poseł Sliwiński podkreślił, że sytuacja, do której doprowadził Polskę Witos, wymaga rządu, który cieszyłby się poparciem Piłsudskiego.

zobaczymy, Grabski realizował te zadania. W ten sam sposób rolę i zadania rządu ocenił w marcu 1925 r. III Zjazd KPP⁴⁴:

„Fala strajków i zaburzeń masowych w październiku i w listopadzie 1923 roku, uwieńczona powstaniem krakowskim, postawiła przed burżuazją polską w całej grozie widmo rewolucji robotniczej i chłopskiej. Nagląca konieczność ratowania państwa burżuazyjnego zmusiła wielką burżuazję do poniesienia rabunkowego systemu inflacji. Przejście do sanacji waluty było dowodem kompromisu pomiędzy różnymi warstwami klas posiadających, nie wyłączając drobnomieszczaństwa. Rząd Grabskiego, który stał się niejako komitetem ratunkowym całego społeczeństwa burżuazyjnego w okresie najgroźniejszego niebezpieczeństwa, otrzymał od wszystkich partii burżuazyjnych i drobnomieszczańskich, do socjal-ugody włącznie, nadzwyczajne pełnomocnictwa”.

Kompromis nie oznaczał, że walka endecji z piłsudczyzną została całkowicie zawieszona. Toczyła się ona nadal w innych formach, bardziej ukryta. Jednym z istotnych zagadnień było w niej uzyskanie wpływu na rząd i wojsko.

Najważniejszym zagadnieniem, które musiał rozwiązać rząd Grabskiego, była sanacja skarbu. Tak też rozumiał to sam Grabski. Zgodnie z programem przedstawionym Sejmowi 20.XII.1923 r. cel ten miał być osiągnięty przez wzrost podatków oraz innych dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych budżetu, pożyczki wewnętrzne i akcję oszczędnościową (z zastrzeżeniem, że oszczędności nie naruszają „wyższych interesów obronności kraju” oraz niezbędnego poziomu administracji i oświaty). Jako najbliższe kroki uznał Grabski przyspieszenie wpłat pierwszych dwóch rat podatku majątkowego (uchwalonego w lecie 1923 r.) i zlikwidowanie deficytu kolei. Jednocześnie jednak wskazywał na groźbę trudności gospodarczych związanych z przeprowadzeniem stabilizacji i obiecywał rozwinąć akcję dla podtrzymania życia gospodarczego. Zapowiedź oszczędności i wzrostu podatków, które miały obciążyć przede wszystkim masy pracujące, w napiętej sytuacji politycznej kraju mogła grozić nowym wzrostem ruchu rewolucyjnego. Dlatego też Grabski zastrzegł, że nie naruszy dobrobytu socjalnych mas pracujących. Charakterystyczne było też oświadczenie, że „...rząd... dążyć będzie do tego, by w społeczeństwie naszym wytworzyła się atmosfera pokoju wewnętrznego i nastąpiło zaprzestanie ostrych tarć i walk wewnętrznych”. Można je było dwojako rozumieć: jako deklarację neutralności w rozgrywce między piłsudczykami a endekami lub jako zapowiedź walki z ruchem rewolucyjnym (do czego upoważnia późniejsza polityka Grabskiego). Ten program przedstawiony

⁴⁴ KPP uchwały i rezolucje, t. II. Warszawa 1955, s. 107.

w exposé premiera potwierdza trafność wspomnianej wyżej oceny III Zjazdu KPP⁴⁵.

W debacie nad exposé zarówno endecy, jak i „lewica sejmowa” udzielili poparcia rządowi. Poparcie to było zresztą obwarowane różnymi zastrzeżeniami, które umożliwiały w razie potrzeby przejście do opozycji. PPS, NPR i PSL wstrzymały się od głosowania. Przeciw rządowi głosowali komuniści i mniejszości narodowe.

Władysław Grabski obejmując tekę premiera „dziedziczył” po poprzednikach trzy ważne dla przeprowadzenia stabilizacji ustawy. Pierwszą z nich była uchwalona 11.VIII.1923 ustawa o podatku majątkowym. Zapowiadała ona pobranie w latach 1924, 1925 i 1926 w sześciu ratach sumy jednego miliarda franków złotych. Na sumę tę składać się miały wpłaty: 500 mln od rolnictwa, 375 mln od przemysłu i 125 mln od pozostałych dziedzin gospodarki. Podatek ten miał stworzyć podstawę dla przeprowadzenia reformy walutowej⁴⁶. Drugą ważną ustawą była uchwalona 14.V.1923 ustawa o państwowym podatku przemysłowym, obliczanym w kwocie 2⁰/₀ od obrotu przedsiębiorstwa (do tego dochodziło 1/2⁰/₀ podatku komunalnego)⁴⁷. Wreszcie trzecią była ustawa o waloryzacji podatków, uchwalona 30.XI.1923⁴⁸. Dla przeprowadzenia reform wystąpił Wł. Grabski do Sejmu z wnioskiem o specjalne pełnomocnictwa⁴⁹. Po długiej debacie wniosek ten został uchwalony z pewnymi poprawkami (najważniejszą z nich było udzielenie pełnomocnictw do 30.VI.1924, a nie do końca roku, jak chciał Grabski) w dniu 11.I.1924⁵⁰. Ustawa o pełnomocnictwach upoważniała rząd do dokonywania w drodze rozporządzenia Prezydenta podnoszenia podatków, przyspieszania terminów ich płatności (dotyczyło to zwłaszcza podatku majątkowego, zmian ceł, wprowadzania oszczędności budżetowych, zaciągania pożyczek, sprzedaży przedsiębiorstw państwowych, reformy walutowej itd.)⁵¹. W programie przedstawionym w exposé i ustawie o pełnomocnictwach rzuca się w oczy, że reformy gospodarcze mają być dokonane bez korzystania z kredytów zagranicznych. Grabski mówił: „Nie lekceważąc bynajmniej wielce dobroczynnego oddziaływania na tę naprawę (tj. naprawę skarbu — J. T.) wszelkiej pomocy zagranicznej, rząd stawia sobie za zadanie takie zorganizowanie wysiłków własnych społeczeństwa, by były one w stanie wyprowadzić nas z dzisiejszego ostre-

⁴⁵ Exposé podaje stenogram posiedzenia Sejmu z dnia 20.XII.1923. (W dalszym ciągu stenogramy sejmowe będą oznaczane słowem „Sejm”).

⁴⁶ W. E. Zieliński, Nasi ministrowie skarbu i błędy ich polityki w oświetleniu danych urzędowych (1918—1925 r.), Warszawa br., s. 63—64.

⁴⁷ Tamże, s. 60.

⁴⁸ Sejm 30.XI.1923.

⁴⁹ Sejm 21.XII.1923; Próchnik, op. cit., s. 183.

⁵⁰ Sejm 11.I.1924.

⁵¹ Por. E. Zieliński, op. cit., s. 71—74, Próchnik, op. cit., s. 183.

go stanu krytycznego”⁵². Za tę tendencję był on współcześnie, a także w latach późniejszych, silnie krytykowany przez niektóre koła kapitalistyczne. Drugim ciekawym momentem jest obciążenie dość znacznymi podatkami (i to trudno przerzucalnymi na konsumentów) burżuazji i obszarnictwa. Równocześnie rząd redukował sumy przeznaczone na kredyty dla przedsiębiorstw kapitalistycznych. Te posunięcia również były atakowane. Wiele dalszych uwag nasunie się przy rozpatrywaniu praktycznej realizacji reform. Nie można oczywiście dać oceny polityki jakiegokolwiek rządu tylko na podstawie jego programu. Dwie podkreślone wyżej jego cechy pozwalają jednak na wysunięcie pewnych przypuszczeń, które muszą być następnie skonfrontowane z dalszymi wypadkami.

Być może, rząd Grabskiego, będący „komitetem ratunkowym burżuazji polskiej”, widząc groźbę rewolucji i wielką nędzę mas pracujących rozumiał, że bez sięgnięcia do kieszeni burżuazji nie uda się przeprowadzić reform, można natomiast doprowadzić do wybuchu rewolucji. A więc była to polityka poświęcenia interesów bliższych — interesom dalszym, interesów poszczególnych kapitalistów czy obszarników — interesowi całości klas posiadających⁵³.

Być może jednak, takie postawienie sprawy było tylko demagogią, ułatwiało oszukiwanie mas pracujących przez rząd i umożliwiło „zachowanie twarzy” tzw. „lewicy sejmowej”, nie występującej przeciwko Grabskiemu.

Możliwe, że stosunek Wł. Grabskiego do pożyczek zagranicznych wynikał z dążenia do usamodzielnienia się państwa polskiego.

⁵² Sejm 20.XII.1923.

⁵³ Tak też oceniał program Grabskiego poseł komunistyczny Królikowski w przemówieniu w dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach. Ponieważ przepowiadał on równocześnie przyszłe losy reform zamierzonych przez rząd, zacytuje większe fragmenty tego przemówienia, by móc je zestawić z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń: „...p. Prezes Ministrów Grabski stwierdził... że klasy posiadające starają się wszelkimi siłami uniknąć płacenia podatków. Na przyszłość nie wystarczy to, że p. Prezes Rady Ministrów ma nadzieję, że klasy posiadające chyba nie dopuszczą do tego, by nie stało środków na ratowanie Polski. P. Prezes Rady Ministrów myli się pod tym względem. Przekona on się, że klasy posiadające niczego się nie nauczyły, a on jest od nich uzależniony i będzie mógł tylko takie ustawy wprowadzać na mocy niniejszej wyjątkowej ustawy, na które przedtem się zgodzą kapitaliści i obszarnicy... i które równocześnie przez swoje wpływy postarają się sabotować w tym zakresie, w jakim by choć częściowo te ustawy na nich ciążyły.” Dalej mówił, że przy sanacji „Nie obejdzie się tu bez nadzwyczajnego wysiłku klas posiadających i prędzej czy później klasy posiadające zostaną do tego wysiłku zmuszone przez ruch rewolucyjnych mas ludowych, jeżeli same nie potrafią przedtem poświęcić części swego majątku, słuchając głosu swego ostatniego romantyka w Polsce, jakim jest p. Wł. Grabski, który wierzy, że kapitaliści i obszarnicy zechcą Polskę uratować — właściwie swoje rządy w Polsce i dlatego do ich ofiarności apeluje.” Sejm 4.I.1924.

Być może jednak, że dyktowało go przekonanie, iż pożyczki zagranicznej Polska w ówczesnej sytuacji nie dostanie.

Jest wreszcie najprostsze rozwiązanie — po prostu przejść nad tymi zagadnieniami do porządku dziennego i uznać, że nie ma żadnej różnicy między rządami Grabskiego i Witosy, że jest to tylko „kolejna zmiana burżuazyjno-obszarniczej warty”⁵⁴.

Program przedstawiony przez Grabskiego spotkał się w zasadzie z poparciem „sfer gospodarczych”, jak wówczas określano wielki kapitał. Ciekawe, że projekt przyspieszenia wpłat na poczet podatku majątkowego wysunął w połowie października 1923 r. „Przegląd Gospodarczy”, organ Lewiatana⁵⁵, który krytykował jednak udzielenie pełnomocnictw rządowi, a nie fachowej radzie naprawy skarbu, do której mieliby wejść, jak można się domyślać, przedstawiciele „sfer gospodarczych”⁵⁶.

W miarę realizacji programu rządowego i stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce Lewiatan zaczął wysuwać jednak szereg żądań. Już w końcu stycznia 1924 r. A. Wierzbicki, przedstawiciel Lewiatana, stwierdził na posiedzeniu Rady Handlowo-Przemysłowej, że sanacja waluty doprowadziła do przesilenia gospodarczego. Najważniejszym zadaniem stało się podtrzymanie produkcji, a więc rząd winien radykalnie zwiększyć kredyty i przedłużyć ich terminy, złagodzić ograniczenia dewizowe, znieść lub ograniczyć niektóre podatki (w szczególności od towarów eksportowanych), podnieść cła przywozowe, obniżyć taryfy kolejowe dla towarów eksportowych, zmniejszyć ilość świąt⁵⁷. Mimo formalnego deklarowania poparcia dla programu rządowego streszczone wyżej postulaty Lewiatana są z nim sprzeczne. Realizacja ich prowadziła by bowiem do zmniejszenia dochodów państwowych m. in. w kluczowej dziedzinie dochodów kolei, a jednocześnie do zwiększenia wydatków na cele kredytowania przemysłu i handlu. Możliwości zwiększenia wpływów dewizowych, a więc polepszenia bilansu płatniczego⁵⁸, zawarte w tych postulatach były iluzoryczne wobec żądania zmniejszenia ograniczeń dewizowych. Dla mas pracujących żądania te oznaczały wzrost kosztów

⁵⁴ Por. T. Rek, *Chjenopiast 1922—1926 w świetle obrad sejmu i senatu*, Warszawa 1955, s. 127 i nast.

⁵⁵ E. R. [Edward Rose], „Na krawędzi, „Przegląd Gospodarczy” 1923, nr 20.

⁵⁶ E. R., Program p. Grabskiego, „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 2.

⁵⁷ A. Wierzbicki, Streszczenie przemówienia wygłoszonego na posiedzeniu Rady Handlowo-Przemysłowej w Min. Przemysłu i Handlu 26.I.1924 r., „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 3.

⁵⁸ Zagadnienie to stawało się istotne, gdyż likwidacja premii inflacyjnej dla eksportu spowodowała szybkie pogorszenie się bilansu handlowego. W styczniu i lutym 1924 dodatnie jego saldo gwałtownie malało, a od marca pojawił się rosnący deficyt. Por. I. Zdziechowski, *Finanse Polski w latach 1924—1925*, Warszawa, 1925, s. 87.

utrzymania i przedłużenie czasu pracy. Tym samym Lewiatan prawie od pierwszej chwili realizowania programu stabilizacyjnego wysunął program powrotu do polityki łagodnej inflacji i szerokiego finansowego poparcia dla kapitału ze strony rządu. Konsekwencją takiego programu byłby powrót do stanu z 1923 r.

W przeciwstawieniu do tych żądań program Grabskiego można by streścić: stabilizacja waluty i sanacja skarbu są konieczne, w warunkach niebezpieczeństwa rewolucji uporządkowanie gospodarki kraju winno być dokonane nawet częściowo kosztem klas posiadających, zdobycze socjalne świata pracy należy zachować (a być może, nawet rozszerzyć), gdyż inna polityka w istniejącej sytuacji mogłaby się okazać niebezpieczna.

Klasowa istota obydwu programów jest identyczna, mimo to istniały między nimi poważne różnice, które miały znaczenie zarówno dla losów państwa polskiego, jak i dla położenia mas pracujących. Dla klasy robotniczej w 1924 r. nie było rzeczą obojętną, który program zwycięży, różnice między nimi nie mogą pozostać obojętne i dla historyka. Większość żądań Lewiatana była niemożliwa do przyjęcia dla Grabskiego, o ile nie chciał zrezygnować ze swego programu. Po powstaniu krakowskim natężenie walki rewolucyjnej bardzo osłabło. Mówią o tym liczby charakteryzujące ruch strajkowy⁵⁹. Być może, taki stan rzeczy umożliwił przedłużenie czasu pracy niektórych kategorii robotników. 15 stycznia 1924 r. zostało wydane rozporządzenie, na mocy którego roboty przygotowawcze (uruchamianie maszyn, porządkowanie warsztatu itp.), określone jako „roboty poprzedzające produkcję lub po niej następujące”, nie miały być wliczone do dnia roboczego. Stwarzało to w praktyce możliwość przedłużenia dnia pracy dla niektórych kategorii robotników o dwie godziny dziennie⁶⁰. Wzrost walki strajkowej miał miejsce dopiero od lutego⁶¹.

Uchwalenie przez Sejm ustawy o pełnomocnictwach umożliwiło Grabskiemu przystąpienie do zamierzonych reform. Podstawowym zagadnieniem było zrównoważenie budżetu. Oto jak kształtowały się wpływy i wydatki budżetowe w ostatnim kwartale 1923 r. (w mln zł)⁶²:

	wpływy	wydatki	deficyt
X	20,7	56,9	36,2
XI	21,6	59,2	37,6
XII	32,1	96,0	63,9

⁵⁹ Por. „Kwartalnik Statystyczny” 1925, s. 456—457.

⁶⁰ Dz.U.R.P. 1924, nr 19, poz. 188. O czasie pracy zob. F. Ryszka i St. Ziembka, Dwa dziesięciolecia huty Kościuszko, Warszawa 1955, s. 69—70.

⁶¹ Por. „Kwartalnik Statystyczny”, 1925.

⁶² Rocznik Ministerstwa Skarbu za 1924 rok, Warszawa 1925, s. 173.

Wg obliczeń Grabskiego, równowaga budżetu była możliwa do osiągnięcia pod warunkiem zlikwidowania dopłat do kolei⁶³ oraz zwiększenia dochodów z monopoli⁶⁴. Dopłaty do kolei zostały wstrzymane w lutym 1924 r. przez zaniechanie inwestycji kolejowych i zwiększenie wpływów z eksploatacji⁶⁵. W następnych miesiącach koleje miały otrzymywać tylko 7 mln zł miesięcznie na inwestycje⁶⁶.

Z drugiej strony Grabski przyspieszył wpłatę zaliczek na podatek majątkowy, do czego upoważniała go ustawa o pełnomocnictwach. W końcu lutego rozpoczęto przygotowania do przymusowego ściągnięcia tego podatku od opornych płatników⁶⁷. W wyniku tego do końca kwietnia wpłynęły 94 332 mln zł (28% rocznej raty 333 mln zł)⁶⁸. Ani obniżenie deficytu kolejowego, ani wpływy z podatku majątkowego nie rozwiązywały jeszcze całkowicie problemu równowagi budżetowej. Konieczne były radykalne oszczędności (redukcja urzędników, wprowadzenie budżetów miesięcznych). Pewne dodatkowe wpływy przyniosły pożyczki: kolejowa⁶⁹ oraz tytoniowa⁷⁰.

Dopiero przy wykorzystaniu wszystkich tych możliwości dochody budżetowe w lutym przewyższyły wydatki o 14,3 mln zł⁷¹, co umożliwiło wstrzymanie druku marki polskiej na cele budżetowe z dniem 1 lutego⁷².

Równocześnie została powołana rada nadzorcza dla przygotowania i przeprowadzenia likwidacji PKKP⁷³. Stabilizacja marki umożliwiła przejście do następnego etapu reform — utworzenia Banku Polskiego, który miał być instytucją emisyjną. Subskrypcja akcji tego banku miała trwać do 31 marca⁷⁴. Wbrew temu, to pisze E. Taylor⁷⁵, nie przebiegała ona

⁶³ Stanowiły one od lipca 1923 r. przeszło połowę deficytu, w grudniu już blisko dwie trzecie. Por. „Wiadomości Statystyczne” 1924, nr 4.

⁶⁴ Grabski, *Dwa lata...*, s. 32.

⁶⁵ Tamże, s. 34.

⁶⁶ Zdziechowski, *op. cit.*, s. 24—25.

⁶⁷ „Kurier Poranny”, 28.II.1924.

⁶⁸ Zdziechowski, *op. cit.*, s. 25.

⁶⁹ Tamże, s. 27.

⁷⁰ Por. Z. Landau, Pożyczka tytoniowa, „Zeszyty naukowe SGPiS” 1956, nr 3.

⁷¹ Rocznik Ministerstwa Skarbu na rok 1924, *op. cit.*

⁷² Drukowanie marek na potrzeby gospodarze trwało jeszcze przez pewien czas. „Kurier Poranny” 2.II.1924 i 30.III.1924, J. Zdziechowski, *Reforma walutowa w Polsce*, w zbiorze prac tegoż autora: *Polityka i gospodarstwo*, *Krajków 1931*, s. 97.

⁷³ E. Taylor, *Inflacja polska*, s. 367, Zieliński, *Nasi ministrowie...*, *op. cit.*, s. 78.

⁷⁴ Tamże, s. 78.

⁷⁵ Tamże, s. 369.

szczególnie pomyślnie⁷⁶. 15 kwietnia odbyły się wybory do rady Banku Polskiego. Wywołały one zatarg między rządem a przedstawicielami wielkiego kapitału. W czasie głosowania znaczną większością głosów odrzucono skład proponowany przez Grabskiego, a przyjęto wysunięty przez „sfery gospodarcze”, w którym było mniej o jednego przedstawiciela rządu; zamiast niego figurował przedstawiciel obszarników. Wśród zastępców członków rady nie było w ogóle przedstawiciela rządu⁷⁷. Grabski założył sprzeciw.

Podłożem zatargu było zagadnienie wpływu na politykę Banku Polskiego. W marcu 1924 r. E. Rose pisząc o powstającym Banku Polskim wzywał „sfery gospodarcze” do subskrypcji akcji, argumentując, że o ile kapitał prywatny nie przejmie zgodnie z projektem 60% akcji, nastąpi zmiana statutu banku i wzrośnie wpływ państwa na jego działalność. Byłoby to niekorzystne dla przemysłu, a także obniżyłoby zaufanie do banku⁷⁸. O dążeniach Lewiatana do opanowania Banku Polskiego wspominały także skierowane przeciw niemu artykuły w „Kurierze Porannym”⁷⁹.

Konflikt ten zakończył się ustępstwem Grabskiego: po kilku miesiącach zakwestionowane kandydatury zostały przez niego zatwierdzone⁸⁰.

Utworzenie Banku Polskiego zakończyło pierwszy etap walki o stabilizację waluty. W okresie tym rząd zdołał w poważnym stopniu zmniejszyć deficyt budżetowy. Wbrew oficjalnym twierdzeniom nie został on jednak całkowicie zlikwidowany. Niedobór po stronie dochodów został na razie pokryty dochodami o charakterze nadzwyczajnym, jak podatek majątkowy, pożyczka włoska, dochody z emisji nowego pieniądza. O trwałej równowadze budżetu można by było mówić dopiero wówczas, gdyby dochody nadzwyczajne stanowiły nadwyżkę w budżecie przeznaczoną na potrzeby budżetem nie przewidziane.

Wielkie znaczenie dla dalszych losów waluty polskiej miały przepisy określające zasady emisji. Pokrycie obiegu banknotów miało wynosić co najmniej 30% w złocie, walutach zagranicznych i dewizach, 70% miało

⁷⁶ Por. Zieliński, op. cit., s. 78—79, a także liczby przytoczone w cytowanej pracy Taylora (s. 369—370). Taylor w swej książce stara się jednak podkreślić sukcesy rządu i pomija niektóre drażliwe sprawy. O sukcesie subskrypcji pisze także Próchnik, op. cit., s. 184—185, choć przytoczona przez niego struktura społeczna nabywców akcji świadczy raczej o czymś przeciwnym (blisko $\frac{1}{4}$ kapitału akcyjnego została wplacona przez warstwy pracujące i wolne zawody).

⁷⁷ Grabski, Dwa lata..., s. 39; Zieliński, op. cit., s. 80.

⁷⁸ E. R., Bank Polski, „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 5, taka argumentacja pośrednio wskazuje na niepowodzenie subskrypcji.

⁷⁹ „Kurier Poranny”, 16.IV.1924, 17.IV.1924; Por. także Grabski, Dwa lata..., s. 39.

⁸⁰ Zieliński, op. cit., s. 80.

być pokryte weksłami, warrantami, srebrem itp. monety i bilety do 10 zł miały być emitowane przez Skarb Państwa na sumę do 12 zł na mieszkańca kraju⁸¹. Te przepisy miały zabezpieczyć przed nadmierną emisją.

Stabilizacja waluty przyniosła zahamowanie wzrostu cen i kosztów utrzymania. Pod niektórymi względami wpłynęła jednak na nasilenie się przejawów kryzysu. Wobec ostatecznej likwidacji premii inflacyjnej dla eksportu bilans handlowy stawał się mimo ochrony celnej coraz bardziej ujemny. To zjawisko mogło w przyszłości zagrozić walucie polskiej, gdyby zmniejszył się napływ walut zagranicznych z innych tytułów. W tych warunkach nowy etap polityki gospodarczej rządu na pierwszym planie stawiał zakończenie i obronę dokonanych reform. W tym celu konieczne było ostateczne zrównoważenie budżetu, niedopuszczenie do ujemnego bilansu płatniczego, wzrost produkcji przemysłu i rolnictwa. Realizację tych zadań stawiał pod znakiem zapytania pogłębiający się kryzys gospodarczy. Realizacja ich była utrudniona dodatkowo przez czynniki natury politycznej. Rząd Grabskiego doszedł do władzy w sytuacji grożącej załamaniem się władzy burżuazji w Polsce. Dlatego też jednym z jego zadań było stłumienie ruchu rewolucyjnego. Dwie były najgroźniejsze dla burżuazji polskiej formy tego ruchu w 1924 r.: walka klasy robotniczej oraz walka narodowowyzwoleńcza na tzw. kresach wschodnich. Zrealizowanie reform gospodarczych miało być jednym z czynników hamujących ruch rewolucyjny. Jednocześnie Grabski obiecywał, że nie zostaną naruszone zdobycze klasy robotniczej. Co więcej, wobec narastającego kryzysu i groźby nowej fali ruchu strajkowego rząd przedstawił Sejmowi projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Te posunięcia spotkały się z krytyką przedstawicieli burżuazji. Projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia spotkał się z krytyką Lewiatana, gdyż dawał jakoby zbyt duże przywileje robotnikom⁸². W czasie debaty nad tym projektem poseł ks. Ilków złożył wniosek o przedłużenie czasu pracy⁸³. Równocześnie rząd zaostrzył policyjne formy walki z ruchem robotniczym. W 1924 r. rozstrzelano Engla, w następnym zamordowano Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Coraz szerzej policja korzystała z usług prowokatorów. Odgłosy tego docierały za granicę, w 1924 r. ukazała się we Francji odezwa przeciw białemu terrorowi w Polsce⁸⁴. Ze szczególną zaciekleścią zwalczana była partia komunistyczna, o czym świadczą częste informacje prasowe o aresztowaniach, rewizjach i procesach⁸⁵. Wielkie niebezpieczeństwo dla burżuazyjnego państwa polskiego stanowił również

⁸¹ Taylor, op. cit., s. 368.

⁸² „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 6.

⁸³ Sejm 6.III.1924.

⁸⁴ Por. Próchnik, op. cit., s. 199, 206.

⁸⁵ Wystarczy wziąć w rękę rocznik jakiegokolwiek gazety burżuazyjnej.

ruch narodowowyzwoleńczy w województwach wschodnich. Ogarniał on szerokie rzesze chłopstwa, przekształcał się nawet w ruch partyzancki. Oblicze polityczne tego ruchu było nader różnorodne. Wszystkie one były jednak groźne dla panowania polskiego, przede wszystkim ze względu na masowość tego ruchu⁸⁶. W roku 1924 rząd Grabskiego zorganizował przeciwko niemu szeroką akcję. W tym celu dokonano zmian na stanowiskach wojewodów, wezwano do walki z ruchem partyzanckim wojsko⁸⁷. Rozwiązano szereg organizacji ukraińskich⁸⁸. Informacje prasowe świadczą zarówno o szerokim zakresie akcji rządowej, jak i wielkich rozmiarach ruchu narodowowyzwoleńczego oraz dużej w nim roli komunistów⁸⁹. Dla zgniecenia oporu podbitych narodów został w 1924 r. utworzony specjalny Korpus Ochrony Pogranicza, co pociągnęło za sobą dodatkowe poważne obciążenie budżetu⁹⁰. Tak więc konieczność zbrojnego umocnienia władzy burżuazyjnej, będąca częścią zadań stojących przed gabinetem Grabskiego, stawała do pewnego stopnia w sprzeczności z zadaniami reformy skarbowej. Równocześnie Sejm uchwalił ustawy językowe, dotyczące używania języków białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego w szkołach, sądach i administracji. Ustawy te pogorszyły dotychczasowy stan rzeczy.

Na początku 1924 r. pojawiły się głosy zapowiadające, że stabilizacja waluty doprowadzi początkowo do kryzysu⁹¹. Dane zawarte w cytowanych na wstępie pracach poświęconych badaniu koniunktury w Polsce pozwalają stwierdzić, że po dokonaniu stabilizacji miało miejsce pewne zmniejszenie produkcji i spadek cen. Wspomniałem już o deficycie bilansu handlowego. Były to zjawiska świadczące o pogłębianiu się kryzysu gospodarczego, trwającego od końca 1923 r. Przyczyną tego zaostrzenia się przejawów kryzysu (ale nie przyczyną kryzysu) była stabilizacja, której towarzyszyły zjawiska deflacyjne. W okresie styczeń — kwiecień 1924 spadł kurs dolara, spadły ceny hurtowe, a w kwietniu zmniejszyła się ilość pieniądza w obiegu⁹². Były to skutki polityki oszczędnościowej oraz wzmożonego ściągania podatków. Obieg pieniężny wzrósł jednak już w maju, choć nadal trwał głód kredytów. W oparciu o te fakty prasa podawała liczne wiadomości o kryzysie, wiążąc go na ogół ze stabilizacją waluty. Wszystkie te informacje, a szczególnie informacje „Przeglądu

⁸⁶ „Kurier Poranny”, 3.I.1924 i w wielu innych numerach.

⁸⁷ Grabski, *Dwa lata...*, s. 85.

⁸⁸ „Kurier Poranny”, 11.II.1924.

⁸⁹ Tamże, np. 11.II, 20.II, 28.IV, 11.V.1924 r.

⁹⁰ Grabski, *Dwa lata...*, s. 86. Por. także A. Próchnik, *op. cit.*, s. 197.

⁹¹ Por. art. St. A. Kempnera, „Kurier Poranny”, 5.I.1924 oraz wywiad z sekretarzem KEM Widomskim, tamże, 23.I.1924.

⁹² Rocznik Ministerstwa Finansów za 1924 r., s. 122, Taylor, *op. cit.*, s. 22—23.

Gospodarczego”, należy jednak traktować z dużą ostrożnością. „Przegląd Gospodarczy” pisząc, że kryzys wywołała stabilizacyjna polityka rządu, domagał się realizacji programu Lewiatana, a w szczególności zwiększenia kredytów dla przemysłu, zaostrenia ataku na klasę robotniczą, zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Informacje o kryzysie stanowiły jeszcze jeden argument w tych żądaniach, można więc przypuszczać, że były celowo przesadzane. Rzeczywistych przyczyn kryzysu należy szukać głębiej, w inflacji trwającej do końca 1923 r. W latach inflacji zostały zniszczone kapitały pieniężne przemysłu i banków krajowych. Przedsiębiorstwa były pozbawione środków obrotowych. Co więcej, w latach wojny i po wojnie nie dokonywano modernizacji wyposażenia fabryk. Tym samym w porównaniu z innymi krajami koszty własne produkcji w Polsce były wyższe. W latach inflacji te niekorzystne dla eksportu różnice były maskowane premią inflacyjną. Jednak już w okresie hiperinflacji, na jesieni 1923 r., czynniki kryzysowe wystąpiły na plan pierwszy. Działanie ich pogłębiło się w następnych miesiącach. Taki wniosek jest zgodny z rozważaniami F. Młynarskiego, który przyczyny kryzysu widzi w zniszczeniach wojennych i w inflacji⁹³. Jest on również zgodny z twierdzeniami J. Rynga⁹⁴.

By zaspokoić żądania przemysłu, na wiosnę Grabski uzyskał we Włoszech pożyczkę pod zastaw monopolu tytoniowego. Zaciągnięta na niekorzystnych warunkach, przyniosła niewiele korzyści, nawet doraźnych. Włochy jednak nie były traktowane jako państwo, które mogłoby być politycznie niebezpieczne dla Polski (pożyczka nie była związana z warunkami politycznymi), a kierownicy *Banca Commerciale Italiana*, który pożyczki udzielił, mieli silne wpływy w polskich kołach politycznych i gospodarczych⁹⁵.

W warunkach pogłębiającego się kryzysu stanął Grabski przed Sejmem z projektem budżetu na rok 1924. Ponieważ reformy nie były jeszcze zakończone, rząd postawił wniosek o udzielenie nowych pełnomocnictw. W przemówieniu swym⁹⁶ Grabski podkreślał osiągnięte sukcesy, a porównując sytuację w Polsce z sytuacją w innych krajach wskazywał, że jest ona stosunkowo dobra. Dyskusja budżetowa nosiła wyraźnie odmienny charakter niż debata nad pierwszymi pełnomocnictwami. Dysku-

⁹³ F. Młynarski, *Kryzys i reforma walutowa*, Warszawa 1925, s. 60.

⁹⁴ J. Ryng, *Produkcja polska i jej perspektywy*, „Nowy Przegląd” 1926, nr 4—5.

⁹⁵ Por. W. Mateńko, *Zagadnienie monopolów skarbowych w Polsce*, Warszawa 1939, s. 226—233; Z. Landau, *Pożyczka tytoniowa*, „Zeszyty naukowe SGPiS”, nr 3; J. Tomaszewski, *Działalność Banca Commerciale Italiana w Polsce*, „Zeszyty naukowe SGPiS”, nr 3.

⁹⁶ Sejm 10.VI.1924.

tanci z czołowych partii sejmowych, uznając w zasadzie zasługi Grabskiego, ostro zarazem krytykowali jego politykę, zbyt brutalne ściąganie podatków (szczególnie majątkowego)⁹⁷, ustępliwość rządu wobec klas posiadających i w związku z tym niebezpieczeństwo drożyzny i inflacji⁹⁸. Jeszcze ostrzejszej krytyki doczekał się rząd w dyskusji nad drugimi pełnomocnictwami⁹⁹. Szczególnie ostra była ona ze strony PPS, wskazującej na ustępstwa rządu wobec prawicy, a także że „rząd nie domaga się żadnych pełnomocnictw, które by mu dały władzę przeciwko kapitałowi, które by dały jakąś możliwość szybszego zwalczania bezrobocia...”¹⁰⁰. W rezultacie posłowie PPS głosowali przeciw tej ustawie, co nie przeszkodziło jednak w jej przyjęciu¹⁰¹.

Zarzutu, że rząd Grabskiego wykazywał ustępliwość wobec klas posiadających, nie można uznać za nieuzasadniony, co było widoczne nawet w projekcie ustawy o pełnomocnictwach, gdzie m. in. rząd miał otrzymać prawo do zmniejszenia ilości świąt. Jak widać jednak, nawet mimo wielkiego umiarkowania, próby „sięgnięcia do kieszeni klas posiadających”, by ratować całość władzy burżuazji w Polsce, spotykały się z coraz większym sprzeciwem, nawet tych samych kół, które kilka miesięcy temu program taki popierały. Świadczy to o zmianie sytuacji w Polsce. Klasy posiadające nie stały już w obliczu rewolucji i liczyły na stłumienie siłą ewentualnego oporu robotników. Krytyka sejmowa świadczyła także o tym, że rząd Grabskiego przestawał już być dla stronnictw politycznych niezbędny. Sytuacja nie pozwalała jeszcze na jego obalenie i utworzenie rządu większości parlamentarnej, rozpoczęto już jednak przygotowania do takiego posunięcia¹⁰².

Zaostrzający się kryzys gospodarczy zmuszał do dokonania reorganizacji przedsiębiorstw przemysłowych celem zwiększenia konkurencyjności ich wyrobów. O konieczności tej reorganizacji szeroko pisała ówczesna prasa. Dokonywana ona była w kilku zasadniczych kierunkach, a mianowicie przez reorganizację techniczną i wprowadzenie nowych maszyn i metod produkcji, przez dalszą centralizację kapitału, przez obniżanie kosztów robocizny, przez zmniejszanie administracji.

Możliwości wprowadzenia bardziej nowoczesnej techniki w przemyśle były ograniczone brakiem kapitału. Wspomniałem już, że inflacja doprowadziła do przejedzenia kapitałów przedsiębiorstw, a stabilizacja pogłębiła to zjawisko. Nie oznacza to, że w Polsce ówczesnej kapitałów nie

⁹⁷ Sejm 10.VI.1924, przemówienie Głabińskiego.

⁹⁸ Sejm 11.VI.1924, przemówienie Barlickiego.

⁹⁹ Sejm 15, 16 i 17.VII.1924.

¹⁰⁰ Sejm 15.VII.1924, przemówienie F. Perla.

¹⁰¹ Próchnik, op. cit., s. 185.

¹⁰² Por. Grabski, Dwa lata..., s. 70.

było. Znajdowały się one jednak nie w przedsiębiorstwach, lecz w rękach osób prywatnych¹⁰³, które chroniły je w walutach zagranicznych nieraz w bankach zagranicznych¹⁰⁴. Kapitały te nie były skłonne do ujawnienia się i uruchomienia w życiu gospodarczym. Mimo optymistycznych przemówień Grabskiego kapitał nie czuł jeszcze zaufania do niedawno dokonanej i jeszcze nie utrwalonej stabilizacji, obawiał się ponownego załamania się waluty polskiej. Również sytuacja międzynarodowa Polski zaczynała się już pogarszać (do zagadnienia tego wróć później). Z tych względów „sfery gospodarcze” spoglądały na państwo w oczekiwaniu kredytów. Toteż inwestycje nie mogły być zbyt wielkie. Mimo to w okresie postabilizacyjnym miał miejsce pewien wzrost inwestycji. Import maszyn, który wynosił w 1923 r. przeciętnie 7 mln zł, w okresie tym wzrósł do 9,3 mln zł¹⁰⁵. Nie rozporządzam danymi o reorganizacji i o niższe kosztów administracyjnych w przemyśle. Nie wydaje mi się jednak, by została ona przeprowadzona na większą skalę. Natomiast większą rolę odgrywało pochłanianie mniejszych przedsiębiorstw przez większe wykorzystujące sytuację kryzysową.

W tej sytuacji najważniejszym odcinkiem tendencji do obniżania kosztów własnych w przemyśle stała się obniżka kosztów robocizny. Równocześnie nie dokonywał się, lub dokonywał w minimalnym stopniu, postęp techniczny¹⁰⁶. Potwierdzają tę tezę dane J. Popkiewicza i F. Ryszk¹⁰⁷. Autorzy podkreślają, że tego wzrostu wydajności nie można tłumaczyć tylko przedłużeniem czasu pracy. 18.VIII minister pracy i opieki społecznej zezwolił na przedłużenie dnia pracy w hutach górnośląskich do 10 godzin. Zarządzenie to wydane zostało pod naciskiem zainteresowanych przemysłowców grożących lokautem¹⁰⁸. Miało to być jakoby konieczne, ze względu na podobne zarządzenia wydane w Niemczech, dla utrzymania zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego¹⁰⁹.

¹⁰³ Ponieważ przedsiębiorstwo było osobą prawną, majątek przedsiębiorstwa był rzeczą różną od majątku właścicieli przedsiębiorstwa. Dlatego mogły mieć np. miejsce wypadki, gdy przedsiębiorstwo bankrutowało, a jego właściciele czy akcjonariusze zwiększali swój majątek.

¹⁰⁴ Tak np. przy kontroli wkładów obcych w bankach londyńskich (w ramach przygotowań do rozwiązania sprawy odszkodowań niemieckich), ujawniono znaczne lokaty polskie, wśród nich Branicki z Wilanowa, Potocki z Łańcuta i Adam Zamoyski posiadali 1,5 miliarda franków złotych (liczba ta wydaje mi się jednak przesadzona, może powstała wskutek omyłki drukarskiej). Lokaty w Anglii posiadali również przemysłowcy łódzcy. „Kurier Poranny”, 4.VIII.1924.

¹⁰⁵ Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927, s. 33.

¹⁰⁶ Popkiewicz, Ryszka, Górnośląski przemysł ciężki, op. cit., s. 433.

¹⁰⁷ Tamże, s. 431—434.

¹⁰⁸ „Kurier Warszawski”, 20.VIII.1924.

¹⁰⁹ Sejm 31.VIII.1924, interpelacje Żuławskiego, Kwiatkowskiego i Waszkiewicza.

Grabski zapewniał wówczas: „O rozszerzeniu tych uprawnień na resztę państwa nie ma mowy”¹¹⁰. W odpowiedzi na przedłużenie czasu pracy wybuchł strajk trwający do 13.VIII. Zakończył on się wyrokiem sądu rozjemczego utrzymującym 10-godzinny czas pracy, podwyższającym płacę o 20%¹¹¹. Wydarzenia te nastąpiły wkrótce po podpisaniu umów zbiorowych, obcinających płacę górników o 11%, a hutników o 19%¹¹². W okresie strajku hutników właściciele kopalń węgla zażądali 30% obniżki płac, efektywnego 8-godzinnego dnia pracy, ograniczenia ustawodawstwa socjalnego, zniesienia podatku węglowego i redukcji taryf kolejowych dla węgla¹¹³. Sąd rozjemczy obniżył płacę górników o 10%, ale przemysłowcy kontynuowali lokaut¹¹⁴. W Łodzi związek przemysłowców zażądał redukcji płac o 50%¹¹⁵. 5% obniżki płac przyjęli robotnicy fabryki Schlossera w Ozorkowie¹¹⁶. Związek Polskich Hut Żelaznych wystąpił wkrótce o przedłużenie czasu pracy również i w hutach Zagłębia Staropolskiego¹¹⁷. Równocześnie znany przemysłowiec Piotr Drzewiecki stwierdził, że nawet powrót do 8 godzin pracy w Niemczech nie pozwoli na podobny powrót w Polsce¹¹⁸. We wrześniu nastąpiły dalsze obniżki płac w górnictwie¹¹⁹. W listopadzie na sesji rady Lewiatana uchwalono postulat efektywnego 8-godzinnego dnia pracy w całym przemyśle, tak by roczna ilość godzin pracy wyniosła 2448 i można je było rozkładać na dni i sezony w sposób najdogodniejszy dla potrzeb przemysłu¹²⁰. Gdy dokonywała się obniżka płac i przedłużenie czasu pracy, miała miejsce ponowna podwyżka kosztów utrzymania. Oto wskaźnik kosztów utrzymania obliczony przez GUS¹²¹:

IV — 126,5	IX — 141,1
V — 125,6	X — 150,0
VI — 123,7	XI — 151,6
VII — 127,2	XII — 153,1
VIII — 134,4	

W tych warunkach w lecie 1924 r. doszło do szeregu potężnych strajków, szczególnie na Górnym Śląsku. Strajki te nosiły charakter przede

¹¹⁰ Sejm 31.VIII.1924, odpowiedź Grabskiego na wymienione interpelacje.

¹¹¹ „Kurier Poranny”, 15.VIII, 16.VIII.1924.

¹¹² Tamże, 8.VI.1924

¹¹³ Tamże, 13.VIII.1924.

¹¹⁴ Tamże, 15.VIII, 19.VIII.1924.

¹¹⁵ „Kurier Warszawski”, 17.VIII.1924.

¹¹⁶ „Kurier Poranny”, 22.VIII.1924.

¹¹⁷ „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 19, s. 836.

¹¹⁸ „Kurier Warszawski” nr 266, cyt. wg „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 19.

¹¹⁹ „Kurier Poranny”, 1.X.1924.

¹²⁰ „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 23, s. 1014.

¹²¹ „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 22, s. 972.

wszystkim obronny, wybuchały najczęściej w odpowiedzi na obniżkę płac lub przedłużenie czasu pracy. Rzadsze są stosunkowo wypadki strajków o podwyżkę płac, a i wówczas postulat ten wiąże się ze wzrostem kosztów utrzymania. Walka strajkowa powstrzymała pogarszanie się położenia klasy robotniczej. Strajki, szczególnie na Górnym Śląsku, stanowiły groźbę gospodarczą i polityczną dla rządu, występował więc on niejednokrotnie jako mediator, próbując przeciwdziałać zbyt daleko idącym postulatom przedsiębiorców. Rezultaty tego nie były jednak wielkie, tym bardziej że rząd był zwolennikiem pewnego obniżenia płac ze względów gospodarczych i przeciwdziałał stosowaniu wskaźników drożyznianych w przemyśle¹²².

W lecie 1924 r. państwo stanęło wobec nowych niespodziewanych trudności, związanych ze słabym urodzajem zbóż¹²³. Sytuacji nie mogły uratować niezmnieszone zbiory okopowych. Niskie zbiory groziły koniecznością importu zbóż. Nie można było też liczyć na większe zapasy z dobrego urodzaju 1923 r., gdyż w lipcu pojawiło się ujemne saldo w obrocie artykułami roślinnymi z zagranicą¹²⁴. Nieurodzaj musiał odbić się ujemnie na bilansie handlowym. Prowadził także do wzrostu cen artykułów rolnych, powodując obniżenie płac realnych¹²⁵, któremu nie towarzyszyła obniżka kosztów produkcji. Wzrost cen artykułów rolnych mógł prowadzić do wzrostu dochodów rolnictwa, a zatem rozwoju rynku wewnętrznego dla przemysłu, jednak nieurodzaj był zbyt wielki i spowodował zmniejszenie się nawet dochodów obszarników¹²⁶, którym rząd musiał udzielić kredytów¹²⁷. Dla ratowania sytuacji na jesieni 1924 Komitet Ekonomiczny Ministrów zdecydował podnieść cła wywozowe od zbóż i znieść cła przywozowe od ryżu¹²⁸. Mimo to do listopada włącznie bilans obrotu artykułami roślinnymi z zagranicą był nadal dodatni¹²⁹, co spowodowało w następstwie konieczność tym większego importu, i to w okresie zwiększonych cen zboża na rynku światowym.

W okresie po dokonaniu stabilizacji skryształizował się ostatecznie

¹²² „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 22, s. 972; Próchnik, op. cit., s. 18.

¹²³ Wg danych E. Szturm de Sztrema zbiory tego roku w porównaniu z poprzednim wynosiły: pszenica 61,7%, żyto — 64%, jęczmień — 71,7%, owies — 66,4%. E. Szturm de Sztrem, Urodzaje w Polsce i za granicą w 1924 r. i trudności aprowizacyjne, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 4; Por. także Koniunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927, s. 61.

¹²⁴ Koniunktura gospodarcza..., s. 62.

¹²⁵ Por. np. „Kurier Poranny”, 14.VIII.1924 o drożyznie.

¹²⁶ Por. Koniunktura gospodarcza..., s. 32.

¹²⁷ BGK udzielił z lokat rządowych 22 mln zł kredytów. Grabski, Dwa lata..., s. 101.

¹²⁸ „Kurier Poranny”, 7.X.1924.

¹²⁹ Koniunktura gospodarcza..., s. 32.

program wielkiego kapitału. W czerwcu na sesji Rady Gospodarczej przedstawiciele Lewiatana wręczyli Grabskiemu memoriał zawierający program zwalczania kryzysu. Zawierał on postulaty redukcji nadmiaru urzędników i robotników, zwiększenia wydajności pracy, wprowadzenia płacy akordowej, uporządkowania organizacyjnego przemysłu¹³⁰, zniesienia zbędnego pośrednictwa w handlu, zmniejszenia podatków, zwiększenia kredytów państwowych, amortyzacji nowych inwestycji w ciągu 5 lat, ułatwień dla eksportu i ograniczenia importu, zwiększenia inwestycji państwowych, uzyskania pożyczki zagranicznej, przedłużenia czasu pracy, skrócenia urlopów, redukcji płac, ograniczenia ubezpieczeń społecznych¹³¹. Program ten był rozwijany w prasie, a równocześnie stosowano różne metody nacisku na rząd¹³². Postulaty te godziły w program Grabskiego, realizacja ich prowadziłaby do zmniejszenia dochodów budżetu, a do wzrostu wydatków. Dalszą konsekwencją byłby albo wzrost podatków pośrednich, albo inflacja. Tym samym program Lewiatana sprowadzał się do żądania przerzucenia całego ciężaru stabilizacji na masy pracujące, wzrostu zysków wielkiego kapitału, a pogorszenia położenia klasy robotniczej i chłopów oraz zmniejszenia dochodów drobnomieszczactwa.

Pod koniec roku 1924 nastąpiło pewne złagodzenie kryzysu, które przeciągnęło się na początek 1925 r. Świadczył o nim pewien wzrost inwestycji, obrotów handlowych i produkcji przemysłowej¹³³. W tych warunkach rząd ustępując żądaniom dokonał pewnych zmian w polityce gospodarczej. Nastąpił wzrost kredytów, początkowo dla rolnictwa. Państwowy Bank Rolny otrzymał na cele kredytowe 22 mln zł, wzrosły również kredyty udzielane przez BGK¹³⁴. Polityka wzrostu kredytów była możliwa także dlatego, że Grabski optymistycznie oceniał wyniki budżetowe 1924 r., widząc w skarbie ponad 100 mln zł rezerwy na rok następny¹³⁵.

Pewne polepszenie się sytuacji gospodarczej było jednak tylko chwilowe, nie usunięto bowiem zasadniczych przyczyn kryzysu. Zwiększone kredyty rządowe nie mogły wystarczyć dla potrzeb gospodarki kraju,

¹³⁰ Postulat ten oznaczał żądanie wzrostu stopnia kartelizacji przemysłu i utworzenia jednolitych organizacji przemysłowców, czyli był skierowany przeciwko drobnym i średnim producentom.

¹³¹ „Kurier Warszawski”, 1.VII.1924, wieczór.

¹³² Np. zarząd huty Huldshinsky zagroził likwidacją przedsiębiorstwa, o ile państwo nie obniży ceny węgla, nie udzieli kredytów i zamówień.

¹³³ Koniunktura gospodarcza..., tablice statystyczne; Grabski, Dwa lata..., s. 103—104; Próchnik, op. cit., s. 186.

¹³⁴ Sejm 22.X.1924, przemówienie Wł. Grabskiego; Grabski, Dwa lata..., s. 105; Rocznik Ministerstwa Skarbu za rok 1924, s. 133; Próchnik, op. cit., s. 186.

¹³⁵ Grabski, Dwa lata..., s. 109.

tkwiła w nich natomiast groźba wywołania inflacji¹³⁶. Równocześnie zaczęło się pojawiać nowe niebezpieczeństwo dla programu rządowego; w ślad za walką o obniżenie podatków malały wpłaty podatkowe¹³⁷. Do 1.X.1924 wpłynęło 71,4% ogólnej sumy preliminowanych dochodów budżetowych, natomiast 84% dochodów bez uwzględnienia podatku majątkowego¹³⁸.

Stabilizacyjna polityka Grabskiego realizowana była w niekorzystnej sytuacji wewnętrznej podczas kryzysu gospodarczego. W początkach roku 1925 wzrosło znaczenie jeszcze jednego czynnika, który ujemnie wpłynął na gospodarkę Polski. Była nim sytuacja międzynarodowa. Nową linię polityki europejskiej, która zarysowała się od 1923 r., można ogólnie określić jako dążenie do politycznego i ekonomicznego wzmocnienia Niemiec, pozbawienia Francji jej sojuszników na wschodzie Europy (i ewentualnego związania ich z Niemcami) i skierowanie Niemiec przeciwko ZSRR¹³⁹. Nie będę się zajmował tu przedstawianiem całości tej polityki, zajmę się jedynie krótko jej wpływem na Polskę.

Okres po pierwszej wojnie światowej charakteryzował się wielkim wpływem Francji na Polskę. W Polsce działały misje francuskie, Polska zaciągała we Francji pożyczki, Polska dawała Francji liczne przywileje gospodarcze, gdy Anglia i USA interesowały się Polską znacznie mniej (przede wszystkim Górnym Śląskiem), tworzyły sobie jedynie punkty oparcia na przyszłość. Zmiany w układzie sił w Europie pociągnęły za sobą zmiany w Polsce. Przede wszystkim wzrosło zainteresowanie Polską ze strony Anglii. Szczególnie ważnym wydarzeniem było przybycie do Polski 7.X.1923 r. misji finansowej Hiltona Younga¹⁴⁰. Piszę o niej Grabski: „Uważano, że skoro Francuzi przysyłali do nas poprzednio swoich inspektorów i nauczycieli wojskowych i zorganizowali całą misję wojskową, tak samo Anglicy powinni zainstalować misję finansową na stałe... Miało to równoważyć wpływy francuskie w Polsce”¹⁴¹. Zalecenia Younga były sformułowane w sposób ультимatywny¹⁴². Zażądał on zaproszenia angielskich ekspertów do Polski, zredukowania wydatków na

¹³⁶ A. Krzyżanowski, Spór o stabilizację złotego w latach 1924 i 1925 (w zbiorze *Polityka i gospodarstwo*), s. 126—127, uważa, że wzrost kredytów państwowych sprzyjał spekulacji i wzrostowi drożyzny.

¹³⁷ Grabski, *Dwa lata...*, s. 189.

¹³⁸ Sejm 22.X.1924, przemówienie Wł. Grabskiego.

¹³⁹ Por. H. Jabłoński, *Z tajnej dyplomacji Wł. Grabskiego w r. 1924*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 45, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Czy tajna dyplomacja?* oraz H. Jabłoński, *W związku z uwagami Z. Landaua i J. Tomaszewskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 2.

¹⁴⁰ Jabłoński, *op. cit.*

¹⁴¹ Grabski, *Dwa lata...*, s. 25.

¹⁴² Tamże, s. 24.

wojsko, oszczędności na oświacie¹⁴³. Równocześnie wzrosło zainteresowanie kapitału angielskiego Polską. W świetle tych faktów nie wyda się dziwną informacja podana przez pismo włoskiego MSZ o ochłodzeniu się stosunków polsko-francuskich¹⁴⁴. Również prasa francuska atakowała działalność misji Younga¹⁴⁵. Rząd Grabskiego doszedł więc do władzy w momencie, gdy kapitał angielski starał się wyprzeć z Polski wpływy francuskie. Stwarzało to dla polityki polskiej pewne możliwości wykorzystywania tych sprzeczności, z których, jak się wydaje, Grabski zdawał sobie sprawę.

W exposé 20.XII.1923 r. oświadczył, że stabilizacja ma zostać dokonana siłami wewnętrznymi Polski¹⁴⁶. Parę lat później pisał: „Pierwsza rzecz wielkiej wagi, z którą stanąłem oko w oko po dojściu do władzy w końcu grudnia 1923 r., było to jak uniknąć zastawionych na nas siideł opieki zagranicznej. Do opieki tej pretendowała wówczas Anglja”¹⁴⁷. Tę ocenę potwierdzają inne fakty. Przede wszystkim uderza, że większość artykułów wstępnych „Przeglądu Gospodarczego”, szereg innych artykułów w tym piśmie drukowanych, wypowiedzi przedstawicieli Lewiantana w Sejmie, na konferencjach, zawierają nieodmiennie postulat zaciągnięcia pożyczki zagranicznej przez rząd. Nie jest prawdopodobne, by „sfery gospodarcze” wysuwały taki postulat, gdyby rząd był skłonny realizować go bez zastrzeżeń. Innych potwierdzeń należy szukać w polityce Grabskiego. Jednym z pierwszych jego posunięć była rezygnacja z usług misji Younga¹⁴⁸. Uderzało to we wpływy angielskie w Polsce. Anglia usiłowała jednak nadal umocnić swe pozycje, choć innymi sposobami. Z jednej strony kapitał angielski wchodził do przedsięwzięć polskich. W grudniu 1923 r. korespondent „Kuriera Porannego” donosił z Wiednia o wykupywaniu akcji polskich przez kapitał angielski oraz o angielskich kredytach dla cukrowni polskich¹⁴⁹. W lutym 1924 r. Ministerstwo Kolei udzieliło koncesji na budowę EKD w Warszawie i tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskim¹⁵⁰. Budowę tę finansował kapitał angielski¹⁵¹. Z drugiej strony Anglia wykorzystywała pewne możliwości nacisku politycznego. Rząd polski nie mógł lekceważyć Anglii — jednego z pierwszych mocarstw kapitalistycznych — szczególnie gdy zajmowała niechętnie

¹⁴³ Grabski, Dwa lata..., s. 23; Zdziechowski, op. cit., s. 26; Próchnik, op. cit., s. 171.

¹⁴⁴ „Kurier Poranny”, 25.X.1923.

¹⁴⁵ Tamże, 5.I.1924, korespondencja Ant. P. z Paryża datowana 26.XII.1923.

¹⁴⁶ Sejm 20.XII.1923.

¹⁴⁷ Grabski, Dwa lata..., s. 22.

¹⁴⁸ Tamże, s. 25—26; Próchnik, op. cit., s. 184.

¹⁴⁹ „Kurier Poranny”, 6.XII.1923.

¹⁵⁰ Tamże, 22.VI.1924.

¹⁵¹ AAN KEM 1201.

Polsce stanowisko. Musiał się liczyć z niebezpieczeństwem płynącym z jej proniemieckiego stanowiska. Tym, wydaje mi się, należy tłumaczyć, że Grabski nie odrzucił zdecydowanie propozycji nawiązania kontaktów z rządem angielskim, przedstawianych mu przez politycznych aferzystów — Ronikiera i Rettingera¹⁵². Rozmowy te były dla Anglii jedną z dróg, którymi usiłowała wpływać na Polskę. Nie należy jednak przeceniać ich roli w polityce rządu polskiego. Brak konkretnych rezultatów, sytuacja polityczna, w jakiej były prowadzone, ludzie, którzy chcieli występować w charakterze pośredników¹⁵³, wszystko to wskazuje, że ze strony polskiej stanowiły one najwyżej próbę przeciwdziałania niekorzystnej dla Polski polityce rządu angielskiego.

Z cytowanych wypowiedzi Grabskiego wynika, że przeciwstawiał on się pożyczkom zagranicznym z obawy przed uzależnieniem się Polski od wierzyciela¹⁵⁴. Nie oznaczało to jednak przeciwstawiania się wszelkim pożyczkom. Ujemny bilans handlowy po reformach oraz nacisk Lewiantana wpłynęły na zaciągnięcie przez rząd kilku pożyczek. Pierwszą z nich była wspomniana już przeze mnie pożyczka tytoniowa, niekorzystna finansowo, ale pozbawiona warunków politycznych.

Okres względnej równowagi między Francją a Anglią trwał dość krótko. Już w pierwszej połowie 1924 r. Francja zaczęła stopniowo pod naciskiem Anglii ustępować¹⁵⁵. W kwietniu został ujawniony plan Dawesa¹⁵⁶, regulujący spłaty reparacji przez Niemcy i przewidujący kredyty dla przemysłu niemieckiego. W drugiej połowie lipca i w pierwszej połowie sierpnia odbyła się w Londynie konferencja, na której zatwierdzono plan Dawesa¹⁵⁷. Wyniki jej ocenia „Kurier Warszawski” jako odwrót Francji na całej linii¹⁵⁸. Na konferencję tę Polska nie została zaproszona¹⁵⁹. Konferencja londyńska oznaczała, że kurs na odbudowę Niemiec został przyjęty jako generalna linia polityki wielkich mocarstw imperialistycznych. Wyjaśniała ona tym samym ostatecznie stosunek tych mocarstw do Polski. Polska miała stać się zależną gospodarczo, a być może, i politycznie od Niemiec. Niejako symbolem tego jest fakt, że Kemmerer — ekspert amerykański udzielający rad Polsce w 1925 i 1926 r., oraz Ward — dyrektor *British Overseas Bank* rozwijającego

¹⁵² Jabłoński, *Z tajnej dyplomacji...*; Landau, Tomaszewski, *Czy tajna dyplomacja*; Jabłoński, *W związku z uwagami...*

¹⁵³ Byli oni powiązani z interesami niemieckimi, *Czy tajna dyplomacja*, s. 127.

¹⁵⁴ Por. także, Grabski, *Dwa lata...*, s. 118.

¹⁵⁵ Grabski, *Dwa lata...*, s. 92.

¹⁵⁶ K. Obermann, *Die Beziehungen des amerikanischen Imperialismus zum deutschen Imperialismus in der Zeit der Weimarer Republik*, Berlin 1952, s. 123.

¹⁵⁷ Tamże, s. 125—130.

¹⁵⁸ „Kurier Warszawski”, 18.VIII.1924, wyd. poranne.

¹⁵⁹ „Kurier Poranny”, 1.VII.1924, art. wstępny.

szeroką działalność w Polsce, byli ludźmi związanymi z realizacją planów Dawesa i odbudową potęgi Niemiec¹⁶⁰.

Sytuacja po konferencji londyńskiej była niebezpieczna dla Polski, należało oczekiwać dalszych ataków i prób nacisku. W drugiej połowie 1924 r. Grabski przystąpił do rokowań w sprawie uregulowania starych długów Polski z lat wojny z Rosją Radziecką. W końcu 1924 r. zawarto układ o konsolidacji zadłużenia wobec USA (\$ 159.666.972,39). Sejm ratyfikował ten układ 25.I.1925 r.¹⁶¹ Natomiast trudności napotykały rokowania z państwami europejskimi, a uregulowanie tych długów było sprawą pilną — gdyż upływał termin ich spłaty w 1925 r. Wobec trudnej sytuacji finansowej Polski konieczna była zamiana tego zadłużenia na długoterminowe. „Było to zupełnie naturalne i z góry wierzyciele nasi byli na to przygotowani, ale nigdzie na piśmie nie było to zaznaczone. Wobec tego viceminister Skarbu Anglii, który przewodniczył w komisji długów «reliefowych»... postawił tezę, że do Polski należy zastosować łącznie z zamianą kredytów na długoterminowe rodzaj kurateli i nadzoru”¹⁶². Anglia wystąpiła jako mandatariusz krajów europejskich. Przedstawiciel Polski oświadczył jednak, że Polska gotowa jest zrzec się konwersji, ale będzie się umawiać z każdym państwem oddzielnie. Wówczas Anglia ustąpiła¹⁶³. 10.XII.1924 na konferencji w Londynie nastąpiła konsolidacja zadłużenia reliefowego¹⁶⁴. Na jesieni 1924 uwidoczniło się dalsze pogłębienie trudności gospodarczych. Nastąpił nieurodzaj. Wbrew pozorom, niepomyślnie przedstawiało się wykonanie budżetu. Wprawdzie pod koniec 1924 r. skarb dysponował około 210 mln zł rezerwy kasowej¹⁶⁵ (część tej sumy została zużyta w styczniu na pokrycie wydatków 1924 r.); powstała ona z likwidacji PKKP, pożyczek wewnętrznych, emisji bilonu i sprzedaży mienia państwowego¹⁶⁶. Jeżeli pominiemy te pozycje jako nadzwyczajne (likwidacja PKKP np. mogła wystąpić tylko jednorazowo), okaże się, że deficyt budżetowy wynosił około 170 mln zł. Oprócz tego na pokrycie wydatków budżetowych w 1924 r. zużyto 200 mln zł podatku majątkowego¹⁶⁷. Jak z tego wynika, zwyczajne dochody budżetu pokryły zaledwie około 77% wydatków. Te trudności pogłębiły się z początkiem 1925 r. W styczniu wydatki przewyższyły dochody, tak że

¹⁶⁰ Who is who, London 1947. Landau, Pożyczka dillonowska, „Kw. Histr.” 3/1957.

¹⁶¹ Grabski, Dwa lata..., s. 114; Zdziechowski, Finanse Polski, s. 64.

¹⁶² Grabski, Dwa lata..., s. 114.

¹⁶³ Tamże, s. 114—115.

¹⁶⁴ Zdziechowski, Finanse Polski..., s. 65.

¹⁶⁵ Tamże, s. 38.

¹⁶⁶ Tamże.

¹⁶⁷ Rocznik Ministerstwa Skarbu za rok 1924, s. 176.

¹⁶⁸ Grabski, Dwa lata..., s. 137.

w lutym z rezerw skarbowych pozostało tylko 43 mln zł¹⁶⁸. Wyniki roku 1924 wykazały, że wbrew nadziejom Grabskiego klasy posiadające nie były skłonne do wysiłku dla ratowania samodzielności państwa polskiego. Oto wykonanie dochodów budżetu w stosunku do preliminarza¹⁶⁹: podatek majątkowy — 60%, dochodowy — 52%, przemysłowy — 118%, gruntowy — 88%, razem podatki bezpośrednie (bez majątkowego) — 98%; podatki pośrednie — 134%, cło — 190%, monopole — 173%.

W trzech najważniejszych podatkach obciążających klasy posiadające, niedobór wyniósł 144 mln zł (a jeżeli nie liczyć podatku przemysłowego stosunkowo łatwo przierzucalnego na konsumentów, to 172,5 mln zł), gdy podatki obciążające przede wszystkim masę pracującą wykazywały duże nadwyżki. Oznacza to, wbrew deklaracjom Grabskiego, że burżuazyjny rząd nie potrafił sięgnąć do kieszeni klas posiadających, w praktyce ratując państwo kosztem mas pracujących. Co więcej, podatki płacone przez przemysł i handel, w dużej mierze były przierzucane na drobnomieszczaństwo czy drobnych kapitalistów¹⁷⁰.

W końcu 1924 r. Grabski zmuszony był pójść na nowe ustępstwa. Na jesieni wymiar podatku majątkowego dla obszarników został zmniejszony do 6% pierwotnej sumy, „a i tak wielu nawet tak drobnej części nie zapłaciło”¹⁷¹. W październiku 1924 r. Grabski w exposé przyznał, że gospodarka polska potrzebuje kredytów zagranicznych. Było to jeszcze jedno ustępstwo wobec wielkiego kapitału¹⁷². Nie zadowolilo to jednak „sfer gospodarczych”. E. Rose skrytykował to oświadczenie, gdyż Grabski wysunął w nim zastrzeżenie co do warunków, na jakich Polska będzie się starać o kredyty¹⁷³. Te posunięcia Grabskiego stały w sprzeczności z jego dotychczasową polityką. W końcu 1924 r. trudno było liczyć na otrzymanie takiej pożyczki, która nie byłaby groźna dla niezależności Polski. Wzrost kredytów państwowych prowadził do szeregu groźnych konsekwencji. W warunkach świeżo ustabilizowanej waluty i niezrównoważonego budżetu oznaczał groźbę inflacji. Kredyty te sprzyjały nie tyle wzrostowi produkcji, co wzrostowi importu¹⁷⁴. W warunkach, gdy w połowie 1924 r. zostały obniżone cła¹⁷⁵, przyczyniło się to do wzrostu ujemnego salda bilansu handlowego. Z tej polityki na wiosnę Grabski był zmuszony zrezygnować¹⁷⁶. Tymczasem jednak w wyniku trudności

¹⁶⁹ Dane wg Rocznika Ministerstwa Skarbu za rok 1924, s. 178—179.

¹⁷⁰ Grabski cytuje ciekawy ustęp z pracy, nadesłanej w 1926 r. na konkurs BGK pod godłem „Kotwica”, o komisjach podatkowych, Dwa lata..., s. 159.

¹⁷¹ Tamże, s. 202—203.

¹⁷² Por. tamże, s. 107.

¹⁷³ E. R., W sprawie pożyczki zagranicznej, „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 22.

¹⁷⁴ Grabski, Dwa lata..., s. 61, 122. E. Taylor, Druga inflacja, s. 27.

¹⁷⁵ Taylor, op. cit., s. 24.

¹⁷⁶ Grabski, Dwa lata..., s. 124, 138.

budżetowych i nadmiernych kredytów skarbu emitował dużą ilość biletów zdawkowych i bilonu, co mogło w przyszłości stać się niebezpieczne dla złotego¹⁷⁷.

W tej niekorzystnej sytuacji gospodarczej rząd począł czynić starania o pożyczkę zagraniczną. W grudniu przyjechali do Warszawy przedstawiciele banku Dillona, stawiając warunki korzystniejsze niż na wiosnę Włosi¹⁷⁸. Jak można przypuszczać, Grabski uważał ten bank za dość podrzędny¹⁷⁹. Dillon w rokowaniach nie żądał też ustępstw politycznych. Być może, te przyczyny wpłynęły na Grabskiego, że dążył do zawarcia umowy pożyczkowej bez obawy podporządkowania się potężnej grupie finansowej. W rzeczywistości taka ocena była fałszywa. Bank Dillona był związany z domem Morgana¹⁸⁰. W okresie po 1924 r. rozpoczął finansowanie niemieckiego przemysłu¹⁸¹. Nie można go więc posądzać o słabość ani o brak stosunków z innymi bankami.

Według pierwotnych doniesień pożyczka miała wynosić 100 mln dolarów¹⁸². Wkrótce okazało się, że bank Dillona jednak, do którego zwrócono się, chciał pożyczyć tylko połowę tej sumy¹⁸³. Pod koniec stycznia, przedstawiciele Niemiec rozpoczęli w USA wielką kampanię przeciwko pożyczce¹⁸⁴. Wówczas Dillon wycofał się ze swej propozycji i zaoferował 35 mln dol., a na 15 mln dol. zażądał opcji do 1.VIII.1925¹⁸⁵. W rezultacie Polska otrzymała tylko 26 mln dol. i związała się opcją¹⁸⁶. Umowa o pożyczce została podpisana 16.II.1925 r.¹⁸⁷.

Pożyczka została zaciągnięta na 8% przy kursie emisyjnym 95 i kursie wykupu 105 bez warunków politycznych¹⁸⁸. Nie spotkała się z powodzeniem na giełdzie amerykańskiej i przyniosła niewielką tylko pomoc dla skarbu. Choć nie była związana z warunkami politycznymi, przyniosła szkody. Opcja związała ręce rządowi i uniemożliwiła skorzystanie z pomocy zagranicznej w późniejszym trudnym okresie. Zważywszy, że

¹⁷⁷ Taylor, op. cit., s. 27.

¹⁷⁸ Grabski, Dwa lata..., s. 115, 116.

¹⁷⁹ „...firma ta bankowa nie była tak potężna, za jaką pragnęła w naszych oczach uchodzić.” Grabski, Dwa lata..., s. 118. Niepowodzenie pożyczki Grabski ocenia jako rezultat braku poparcia Dillona przez inne banki amerykańskie, w wyniku braku stosunków Dillona.

¹⁸⁰ G. Baumann, Atlantikpakt der Konzerne, Berlin 1952, s. 37, przypis.

¹⁸¹ A. Meller, O monopolach, Warszawa 1956, s. 44—45.

¹⁸² „Kurier Poranny”, 27.I.1925.

¹⁸³ Tamże, 30.I.1925.

¹⁸⁴ Tamże, 30.I.1925, Grabski, Dwa lata..., s. 117.

¹⁸⁵ Grabski, Dwa lata..., s. 117.

¹⁸⁶ Tamże.

¹⁸⁷ „Kurier Poranny”, 17.II.1925.

¹⁸⁸ E. R., Pożyczka, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 5.

bank Dillona był związany z Niemcami, że w okresie zawarcia umowy pożyczkowej było już wiadome, że Niemcy przygotowują atak na gospodarkę polską, że data wojny celnej i upływu terminu opcji zbiegają się ze sobą, wydaje się prawdopodobne, że bank ten celowo chciał utrudnić sytuację Polski¹⁸⁹. Początek roku zaznaczył się pogarszaniem położenia finansowego Polski. W 1924 r. deficyt bilansu handlowego był pokrywany kredytami prywatnymi zaciąganymi za granicą. Na początku 1925 r. pożyczki te traciły na znaczeniu¹⁹⁰. Można przypuścić, że nastąpiło to nie tyle w wyniku niepowodzenia pożyczki dillonowskiej, co jako rezultat zapoczątkowanego wówczas ataku na gospodarkę polską. W styczniu upływał termin szeregu zobowiązań handlowych Niemiec wypływających z traktatu wersalskiego¹⁹¹. Z tego powodu jesienią 1924 r. Niemcy rozpoczęły rokowania z szeregiem krajów, a m. in. i z Polską, celem zawarcia umów handlowych¹⁹². Rozmowy polsko-niemieckie nie dały jednak rezultatów. Jeszcze w 1924 r. Stresemann oświadczył, że Niemcy mogą zawrzeć traktat z Polską tylko do lipca 1925 r. (wówczas upływał termin bezcłowego wywozu węgla z polskiego Śląska do Niemiec)¹⁹³. „Na samym wstępie narad z Niemcami jeden z członków delegacji, ówczesny dyrektor Ministerstwa Przemysłu i Handlu, P. Tennenbaum, po zetknięciu się ze stroną niemiecką nabrał przekonania, że Niemcy rozpoczynają z nami grę, która z ich strony zmierza widocznie do wypowiedzenia nam wojny celnej...”¹⁹⁴. Reszta delegacji jednak zgodziła się z tym dopiero w maju. 13.I.1925 podpisano więc tylko prowizorium ważne do 1.IV., z tym że w marcu będą się toczyć rozmowy o zawarcie traktatu¹⁹⁵. Takie rozwiązanie było w istocie rzeczy zwycięstwem stanowiska niemieckiego. Równocześnie w połowie stycznia rozpoczął się słynny zatarg o skrzynki pocztowe w Gdańsku¹⁹⁶. Z Górnego Śląska dochodziły wiadomości o próbach rozbicia przez Niemców polskich związków¹⁹⁷. W Paryżu wręczono Herriotowi sprawozdanie komisji kontrolującej, które stwier-

¹⁸⁹ Por. Landau, Pożyczka dillonowska.

¹⁹⁰ Grabski, Dwa lata..., s. 135.

¹⁹¹ K. K., Traktat handlowy czy „modus vivendi” z Niemcami, „Przegląd Gospodarczy” 1924, nr 23.

¹⁹² H. Sokulski, Wojna celna Rzeszy przeciw Polsce w latach 1925—1934. „Sprawy Międzynarodowe” 1955, nr 9.

¹⁹³ K. K., Traktat handlowy...

¹⁹⁴ Grabski, Dwa lata..., s. 171.

¹⁹⁵ K. Kasperski, Tymczasowy układ gospodarczy polsko-niemiecki, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 3.

¹⁹⁶ „Kurier Poranny”, 14.I.1925, charakterystyczny był tytuł tej wiadomości, „Skandal gdański jako drobny szczegół wielkiego planu na szkodę Polski”.

¹⁹⁷ „Kurier Poranny”, 1.I.1925.

działo fakt zbrojeń w Niemczech¹⁹⁸. W marcu zaczęły się pojawiać wiadomości o projektowanym porozumieniu francusko-niemieckim¹⁹⁹. Propozycję paktu gwarancyjnego nie obejmującego wschodnich granic Niemiec wysunęła Anglia, Herriot zapewniał, że musi on objąć także i Polskę. „Times” 8.III.1925 pisał, że Polska winna zapłacić za pakt gwarancyjny z Niemcami ustępstwami terytorialnymi²⁰⁰. Wszystko to jednak było tylko przygotowaniem. Generalny atak rozpoczął się w czerwcu, gdy Niemcy zakazały importu węgla z Polski²⁰¹. Podczas gdy w stosunkach międzynarodowych narastało niebezpieczeństwo, sytuacja wewnętrzna w Polsce również nie była pomyślna. Pisałem już o niepowodzeniach styczniowych i braku równowagi budżetowej w 1924 r. W następnych miesiącach zaznacza się dalsze pogorszenie położenia gospodarczego. W ciągu pierwszego kwartału bezrobocie wzrosło z 159 060 w dn. 27.XII.1924 r. do 185 400 w dn. 28.III.1925 r.²⁰². Nastąpiło pewne zmniejszenie produkcji przemysłowej. Od lutego datuje się ponowny spadek kursu akcji przemysłowych. Wszystko to świadczyło, że jesienne nadzieje na ożywienie gospodarcze okazały się złudne. Równocześnie wzrosły trudności budżetowe²⁰³. Wspomniałem już poprzednio, że pod koniec 1924 r. w skarbie istniały pewne nadwyżki. Pierwszy miesiąc 1925 r. pozornie również przyniósł nadwyżkę dochodów nad wydatkami (12,2 mln zł)²⁰⁴. Równocześnie jednak rezerwa topniała przez pokrywanie wydatków roku poprzedniego, tak że w lutym było już tylko 43 mln zł rezerwy²⁰⁵. Następne miesiące przyniosły deficyt²⁰⁶: luty — 15,8 mln zł,

¹⁹⁸ „Kurier Poranny”, 20.II.1925.

¹⁹⁹ Tamże, 2, 3, 4.III.1925.

²⁰⁰ Tamże, 9.III.1925.

²⁰¹ B. Rzepecki, *Zatarg gospodarczy polsko-niemiecki*, Warszawa 1930, s. 5.

²⁰² „Wiadomości Statystyczne” 1925, nr 23, dane wg PUPP.

²⁰³ Dochody i wydatki wg miesięcy i rodzajów są podane w *Annuaire de statistique du Ministère des Finances, Varsovie 1931*, s. XXI, 393. Liczby dochodów z danin i monopolii podają miesięczne zestawienia zawarte w AAN, zespół Kauzika. Wreszcie niektóre liczby są zawarte w cytowanej wielokrotnie pracy Wł. Grabskiego, *Dwa lata... Liczby wzięte z Annuaire... niewiele odbiegają od liczb Kauzika*. Istniejące minimalne rozbieżności łatwo można wyjaśnić tymczasowym charakterem zestawień zawartych w zespole Kauzika. Natomiast liczby przytaczane przez Grabskiego wykazują poważne różnice w porównaniu z poprzednimi. I tak Grabski dla stycznia 1925 podaje sumę wydatków 203,8 mln zł (s. 136), gdy *Annuaire...* ocenia je na 118,3 mln zł (s. 80). Oparłem się na liczbach *Annuaire...* Przypuszczam, że Grabski uwzględnił także dochody i wydatki dotyczące 1924 r., które nastąpiły w tzw. okresie ulgowym, a *Annuaire* podaje liczby dotyczące wyłącznie 1925 r.

²⁰⁴ *Annuaire...*, s. 80.

²⁰⁵ Grabski, *Dwa lata...*, s. 137.

²⁰⁶ *Annuaire...*, op. cit.

marzec — 25,7 mln zł, kwiecień dał nadwyżkę + 8,6 mln zł, maj — 6,3 mln zł, czerwiec — 28,9 mln zł. Liczby te mają charakter tylko orientacyjny, gdyż zawierają także wydatki i dochody związane z emisją bilonu²⁰⁷, a więc rzeczywisty deficyt był wyższy. Rezerwa, o której mówiłem, nie mogła być zużyta na pokrycie deficytu, gdyż znajdowała się na lokacie w bankach do jesieni 1925 r. (zresztą i wówczas nie została zwrócona)²⁰⁸. Jak widać, emisja bilonu nie wystarczała na pokrycie deficytu. Co więcej, PKO zalegała z wpłatą zainkasowanych podatków²⁰⁹. Skarb musiał więc sięgnąć do emisji biletów skarbowych²¹⁰. Miało to niekorzystne skutki gospodarcze. By wprowadzić bilon do obiegu, urzędnicy otrzymywali pensję workami z bilonem²¹¹. Groziło to inflacją. „Przesycenie rynku bilonem, które u nas panowało już w czerwcu, zmusiło Bank Polski do ponownego aktu samozachowawczego własnej obrotu i temu zawdzięcza powstanie swoje okólnik, który w kasach bankowych i w stosunkach bankowych z klientami wprowadził rozdział pomiędzy bilonem a biletami bankowymi.”²¹² Posunięcie to groziło dwuwalutowością, gdyby obieg bilonu i biletów zdawkowych zbyt szybko wzrastał. Sygnałem tego niebezpieczeństwa było powstanie na prowincji agia, które istniało jednak tylko kilka dni²¹³. Ta decyzja Banku Polskiego świadczyła o rozbieżnościach między jego kierownictwem a Ministerstwem Skarbu.

Główną przyczyną powstania deficytu budżetowego było niezrealizowanie preliminowanych dochodów. Na 1925 r. preliminowano wpłatę 300 mln zł podatku majątkowego²¹⁴. W rzeczywistości wpłacono 58,5 mln zł, czyli 20%²¹⁵. Podważyło to realność całego budżetu, gdyż podatek majątkowy miał stanowić około 23% wszystkich dochodów z podatków i monopoli²¹⁶. Pozostałe podatki na ogół zrealizowano, przy czym podatki pośrednie i monopole z nadwyżką²¹⁷. Realizacja dochodów budżetu przebiegała jednak nierównomiernie i po pomyślnej sytuacji w kwietniu

²⁰⁷ W całym 1925 r. dochód z bilonu wyniósł 128 mln zł, a wydatki na jego wytworzenie 36,8 mln zł (Annuaire..., s. 53—54, przypisy). Większość tych sum dotyczy pierwszej połowy tego roku.

²⁰⁸ Grabski, Dwa lata..., s. 136.

²⁰⁹ Tamże, s. 122.

²¹⁰ Tamże, s. 136.

²¹¹ Tamże, s. 161; „Kurier Poranny”, 29.III.1935, art. F. Bierkiewicza.

²¹² Sejm, 21.X.1925, przemówienie Byrki. Potwierdza to Grabski, Dwa lata...

²¹³ Grabski, Dwa lata..., s. 164.

²¹⁴ Por. E. R., Pod hasłem ograniczeń, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 14. Autor uważa, że uda się zrealizować najwyżej trzecią część preliminarza.

²¹⁵ Annuaire..., s. 70.

²¹⁶ Tamże.

²¹⁷ Tamże.

nastąpił spadek dochodów w następnych miesiącach. Być może, wywołane to było przez oczekiwanie na spadek wartości złotego, by można było wpłacać podatki w zdeprecjonowanej walucie. Ta niepomysłna sytuacja budżetowa zbiegła się z wybuchem wojny celnej.

Gospodarce Polski zagrażało również niebezpieczeństwo ze strony bilansu płatniczego. Deficyt bilansu handlowego w 1924 r. był pokryty kredytami zaciągniętymi za granicą przez banki i przemysł (180 mln zł), dewizami przekazanymi przez emigrantów (150 mln zł), pożyczką włoską i innymi źródłami²¹⁸. W 1925 r. zmalał dopływ kapitałów prywatnych z zagranicy²¹⁹. Być może, należy to wiązać z omówioną już sytuacją międzynarodową Polski²²⁰. Do tego dołączył się szereg czynników ujemnie oddziaływających na bilans handlowy, jak np. nieurodzaj. Na początku 1925 r. stało się widoczne, że dotychczasowymi środkami nie uda się zachować równowagi bilansu płatniczego²²¹. Co więcej, zapas walut w Banku Polskim nie mógł wystarczyć na pokrycie tego deficytu (pomijając już to, że jego zadaniem było stworzenie pokrycia dla obiegu pieniężnego)²²². Nie rozporządzam danymi miesięcznymi, nie mogę więc przedstawić dynamiki bilansu płatniczego w ciągu roku 1925. Należy przypuszczać, że w początkach roku kształtował się on dość pomyślnie (na co wpłynęło uzyskanie pożyczki dillonowskiej), a pogorszył się pod koniec pierwszego kwartału. Za pierwsze 8 miesięcy deficyt bilansu płatniczego wyniósł 450 mln zł, w okresie tym z Banku Polskiego odpłynęło walut obcych na sumę 230 mln zł, czyli zostało nie pokryte 220 mln zł²²³. Wpłynęło to w decydujący sposób na gospodarkę polską w lecie tego roku.

Niepomysłna sytuacja gospodarcza i budżetowa na początku 1925 r. oraz groźne tendencje w stosunkach międzynarodowych zmuszały rząd do zmian w polityce gospodarczej. Realizacja ich napotykała zarówno trudności obiektywne, jak i wynikające z układu sił klasowych. Deficyt budżetowy powstał przecież na skutek sabotowania przez klasy posiadające podatków. Co więcej, „sfery gospodarcze” naciskały w dalszym ciągu na rząd celem uzyskania kredytów oraz zwolnień podatkowych. Wobec nieurodzaju w roku poprzednim rząd dawał „szeroko” odroczenia płacenia podatku majątkowego do jesieni 1925 r.²²⁴. Równocześnie

²²¹ Sejm 11.XI.1925, przemówienie Łypacewicza.

²¹⁹ Grabski, *Dwa lata...*, s. 168.

²²⁰ Grabski, *Dwa lata...*, s. 135, jako przyczynę uważa niepowodzenie pożyczki dillonowskiej, co zresztą nie jest sprzeczne z moim przypuszczeniem.

²²¹ Sejm 11.XI.1925, przemówienie Łypacewicza.

²²² Tamże.

²²³ Tamże. W końcu lipca Bank Polski posiadał już tylko 73 mln zł netto w walutach obcych. Grabski, *Dwa lata...*, s. 177.

²²⁴ Tamże, s. 158.

przekazał do PBR oraz BGK środki na pożyczki dla rolnictwa, zwrotne również na jesieni²²⁵. W zasadzie jednak wiosną 1925 r. Grabski ograniczył (w porównaniu z jesienią 1924 r.) kredyty²²⁶. Spotkało się to z protestami „sfer gospodarczych”, wyrażonymi m.in. przez delegacje do Grabskiego²²⁷. Drugą dziedziną, w której konieczne były zmiany, był handel zagraniczny²²⁸. Wprowadzenie ograniczeń importowych było jednak zadaniem trudnym. Istniejące traktaty handlowe z reguły zawierały klauzulę największego uprzywilejowania, która krępowała często swobodę stosowania ograniczeń importowych. W okresie powojennym Polska zawarła pośpiesznie, bez opracowania wytycznych długofalowej polityki handlowej, szereg krótkoterminowych umów handlowych. Miały one mieć charakter prowizoryczny. Traktaty były przedłużane na okres następny, a ich wymówienie było praktycznie niemożliwe ze względów politycznych i gospodarczych²²⁹. Szereg traktatów handlowych zawierano raczej z punktu widzenia polityki niż potrzeb handlu. Przykładem tego był, jak się wydaje, zawarty przez rząd Grabskiego traktat z Francją²³⁰. Zespół traktatów handlowych stał się w ten sposób czynnikiem utrudniającym wprowadzenie ograniczeń importowych²³¹. Toteż dopiero na wiosnę 1925 r. stało się możliwe podwyższenie polskich taryf celnych²³². Następne ograniczenia importu miały miejsce dopiero w okresie wojny celnej z Niemcami.

Z zestawienia dat widać, że już w styczniu i lutym zarysowało się poważne niebezpieczeństwo deficytu bilansu płatniczego, a dopiero w kwietniu — maju nastąpiły pierwsze próby ograniczeń importowych. Niezależnie od obiektywnych trudności nasuwa się wrażenie, że Grabski niechętnie dokonał tych zmian w polityce handlowej. Stawały one poniekąd w sprzeczności z dotychczasowym kierunkiem jego polityki w zakresie przemysłu, która polegała na dążeniu do obniżenia kosztów własnych. Z drugiej strony, zniesienie ulg celnych dla szeregu wyrobów codziennego spożycia prowadziło do pogorszenia położenia robotników, co również było niekorzystne z punktu widzenia walki z ruchem rewolucyjnym.

²²⁵ Grabski, Dwa lata..., s. 197.

²²⁶ Tamże, s. 124, oraz „Kurier Poranny”, 20.V.1925, notatka o przyjęciu delegacji obszarników przez Grabskiego.

²²⁷ „Kurier Poranny”, 5.IV, 7 i 20.V.1925.

²²⁸ Grabski, Dwa lata..., s. 139.

²²⁹ J. Nowak, W sprawie polityki traktatowej Polski. Na froncie gospodarczym, w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości 1918—1928, Warszawa 1957, s. 160.

²³⁰ Grabski, Dwa lata..., s. 57.

²³¹ Por. wypowiedź Grabskiego na Sejmie, Sejm 23.X.1925.

²³² Grabski, Dwa lata..., s. 138, 139. Sejm 10.XI.1925, przemówienie Wyrzykowskiego.

Pogarszająca się sytuacja gospodarcza i niepowodzenia programu Grabskiego prowadziły do dalszego pogorszenia się sytuacji klasy robotniczej. Przede wszystkim rosły koszty utrzymania. Było to związane z nieurodzajem oraz ze wspomnianymi podwyżkami taryfy celnej. Nadal utrzymany był 10-godzinny dzień pracy na Górnym Śląsku²³³, choć prasa podawała, że w Niemczech stopniowo był przywracany dzień 8-godzinny²³⁴. Wiosna przyniosła tylko przejściowe i niewielkie zmniejszenie bezrobocia w związku z podjęciem pracy w sezonowych gałęziach przemysłu. Urzędy Pośrednictwa Pracy zanotowały spadek liczby bezrobotnych ze 185 400 pod koniec marca na 171 340 w końcu czerwca, od kiedy liczba bezrobotnych znów zaczęła rosnać²³⁵. Dalej postępowała reorganizacja pracy w fabrykach, polegająca na zmuszaniu robotników do zwiększenia wysiłku przy niezwiększonej płacy²³⁶. Na wiosnę wybuchł strajk robotników rolnych²³⁷. Podłożem jego było obniżenie płac i zmniejszenie ordynarii²³⁸. Rząd Grabskiego próbował zachować starą linię — nie dopuścić do zbyt wielkiego pogorszenia się położenia robotników, by uchronić kraj przed nową falą walk rewolucyjnych²³⁹. Jak się wydaje, nie przyniosło to większych efektów. W atmosferze pogarszającej się sytuacji gospodarczej i międzynarodowej Polski, wzrostu nacisku klas posiadających na rząd i pogarszania się położenia mas pracujących weszła Polska w okres wojny celnej z Niemcami.

3.VI.1925 komisarz węglowy Rzeszy ograniczył do połowy ilość węgla dopuszczoną do przywozu z Górnego Śląska do Niemiec. Oznaczało to, że z dniem 15.VI, kiedy upływał termin zobowiązań niemieckich do przyjmowania eksportu polskiego, Niemcy odmówią zgody na dalsze przyjmowanie polskiego węgla. 15.VI komisarz węglowy oświadczył, że do ukończenia rokowań handlowych z Polską nie będzie udzielał pozwoleń na import węgla z Polski²⁴⁰. Oficjalnie wysuwany powodem była chęć obrony gospodarki niemieckiej przed polską konkurencją. W rzeczywistości celem było wywarcie nacisku na Polskę. Odmowa przyjmowania polskiego węgla miała wywołać trudności polityczne na Górnym Śląsku w wyniku wzrostu bezrobocia. Z drugiej strony miała ujemnie wpłynąć

²³³ „Kurier Poranny”, 5, 14.I.1925.

²³⁴ „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 6, s. 323, wiadomość z „Kuriera Polskiego”.

²³⁵ „Wiadomości Statystyczne” 1925, nr 23.

²³⁶ Por. np. notatkę o strajku w Łodzi, „Kurier Poranny”, 28.II.1925.

²³⁷ Tamże, 31.III.1925 i nn.; Grabski, Dwa lata..., s. 142.

²³⁸ „Kurier Poranny”, 1.IV.1925, wywiad z Kwapińskim.

²³⁹ Grabski, Dwa lata..., s. 142.

²⁴⁰ B. Rzepecki, Zatarę gospodarczy polsko-niemiecki..., s. 5.

na stałość złotego, poprzez bilans handlowy²⁴¹. W odpowiedzi na zakaz importu węgla polskiego Polska ogłosiła zakaz przywozu niektórych artykułów z Niemiec. Z kolei Niemcy w pierwszych dniach lipca ogłosiły zakaz przywozu z Polski szeregu towarów, a na wiele innych wprowadziły cła bojowe. Wkrótce nastąpiły nowe zakazy przywozu wydane przez Polskę. Oprócz tego wydano szereg zarządzeń o mniejszym znaczeniu²⁴². Wymienione posunięcia obu stron nie miały jednak takiego samego ciężaru gatunkowego. Wartość towarów objętych zakazami niemieckimi wynosiła 56,9% wywozu polskiego do Niemiec, stanowiąc 2,76% ogólnego importu Niemiec. Było to 26,75% ogólnego eksportu polskiego. Zakazy polskie dotyczyły zaś 46,88% przywozu z Niemiec do Polski, co stanowiło 16,05% ogólnego importu polskiego, a tylko 3,5% eksportu niemieckiego²⁴³. Oznaczało to, że wojna celna w znacznie większym stopniu dotykała gospodarkę polską niż niemiecką. W wyniku wojny celnej nastąpiło pewne pogorszenie się polskiego bilansu handlowego. Nie było rzeczą łatwą znalezienie odbiorców na przeszło 1/4 polskiego eksportu, która miała zamkniętą drogę do Niemiec. Trudno było ograniczyć import, zamiast z Niemiec towary napływały z innych krajów. Toteż w porównaniu z czerwcem, w lipcu ujemne saldo bilansu handlowego wzrosło o 1/3. Od sierpnia rozpoczął się jego spadek, a we wrześniu saldo było już dodatnie. Wpłynęła na to sytuacja waluty polskiej. Ringman w cytowanej pracy stwierdza, że wojna celna nie wpłynęła ujemnie na gospodarkę polską, zbieżność wojny celnej i załamania złotego była przypadkowa, a wojna spowodowała ograniczenie importu do Polski²⁴⁴. Widzi on przyczyny załamania złotego w długotrwałym poprzednim ujemnym saldzie bilansu handlowego. Niewątpliwie, długotrwały ujemny bilans handlowy nie pozostawał bez wpływu na załamanie złotego. Ringman nie bierze jednak pod uwagę, że w ówczesnej sytuacji Polski wystarczało jedynie dodatkowe uderzenie, by złoty się załamał. Była nim właśnie wojna celna. Wreszcie Ringman niesłusznie ogranicza wojnę celną tylko do bojowych posunięć w zakresie handlu. Niemcy zastosowały także pewne posunięcia finansowe, które wywarły szkodliwy wpływ na gospodarkę polską. Piszę o nich Grąbski:

„Wojna ta wywarła... bardzo ujemny wpływ na nasz bilans płatniczy.

²⁴¹ Tezę o politycznym, a nie gospodarczym podłożu posunięć niemieckich uzasadnił A. Ringman, *Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze na tle wojny celnej*, Warszawa 1929, s. 23—32.

²⁴² B. Rzepecki, *op. cit.*, s. 6 i 8.

²⁴³ J. Heinrich, *Przebieg i metody wojny celnej polsko-niemieckiej (rkps)*, cyt. wg B. Rzepecki, *op. cit.*, s. 7—8.

²⁴⁴ Ringman, *op. cit.*, s. 101—103. Piszę tu tylko o bezpośrednich skutkach wojny celnej dla Polski w 1925 r.

Niemcy, importując do nas, dawali kupcom naszym towary na kredyt, a zakupując przedmioty naszego eksportu — dawali zaliczki. Przy zerwaniu stosunków wymawiali kredyty i żądali zapłaty gotówką oraz żądali zwrotu zaliczek... W późniejszych miesiącach czynnik ten spowodował nawet załamanie się różnych firm i banków.”²⁴⁵ W poprzednich miesiącach złoty polski utrzymywał się mimo trwałego deficytu bilansu handlowego oraz innych płatności zagranicznych, gdyż bilans płatniczy był ratowany m. in. przez kredytowany import i napływające zaliczki. Deficyt ujawnił się z chwilą zmniejszenia kredytów i zaliczek. Było to tym dotkliwsze, że stanowiło skomasowanie zobowiązań z paru miesięcy. Niezależnie od tego w miesiącach letnich na giełdach zagranicznych pojawiły się większe ilości złotych polskich²⁴⁶. Być może, było to celowe posunięcie niemieckie, obliczone na utrudnienie sytuacji Polski. Jest jednak bardziej prawdopodobne, że waluta polska została rzucona na giełdy zagraniczne przez ludność niemiecką zamieszkałą na ziemiach polskich, dla której termin przesiedlenia się do swego kraju upływał latem 1925 r.²⁴⁷ W końcu lipca także Bank Polski wobec silnego odpływu walut kontyngentował przydział walut na giełdzie. Spowodowało to wypłaty w złotych na zagranicę. Tymczasem jednak Bank Polski ograniczył skup złotych, ale po kilku dniach musiał go wznowić²⁴⁸. Niezależnie od przyczyn, pojawienie się dużych ilości złotych na giełdach obcych było dodatkowym ciosem dla gospodarki polskiej.

Niebezpieczeństwo wynikające z niekorzystnego układu gospodarczych stosunków Polski z zagranicą zostało pogłębione przez nowe wydarzenia w polityce międzynarodowej. Gdy wiosną 1925 r. Anglia wysuwała projekt paktu gwarancyjnego z Niemcami, który nie objąłby granicy polsko-niemieckiej, Francja przeciwstawiła się temu. W maju Stresemann oświadczył, że Niemcy nie uznają granicy z Polską²⁴⁹. Jak się wydaje, Francja ustąpiła wówczas już przed naciskiem Anglii. W początkach maja Litwinow na posiedzeniu Sownarkomu oświadczył, że Francja doszła do porozumienia z Niemcami przeciw ZSRR. W myśl tej ugody Niemcy miałyby zrezygnować z Alzacji i Lotaryngii w zamian za Gdańsk i tzw. kołytarz. Polska i Rumunia otrzymałyby swobodę dzia-

²⁴⁵ Grabski, *Dwa lata...*, s. 181. Nieco demonicznie (chyba przesadnie) opisywał to w Sejmie Wyrzykowski. Sejm 10.XI.1925; Por. także przemówienie A. Wierzbickiego na posiedzeniu Rady Gospodarczej 2.X.1925, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 20.

²⁴⁶ Grabski, *Dwa lata...*, s. 179.

²⁴⁷ Tamże, s. 182.

²⁴⁸ Tamże, s. 179—180.

²⁴⁹ „Kurier Poranny”, 20.V.1925.

łania na Ukrainie²⁵⁰. Skąpe informacje prasowe i zawarte w stenogramach sejmowych świadczą o stopniowych ustępstwach Francji poczynionych w trakcie długotrwałych rokowań. Zakończeniem rozmów była konferencja w Locarno 5—16 października 1925 r. Układy zawarte w Locarno gwarantowały zachodnie granice Niemiec, nie rozciągały jednak tych gwarancji na granice z Polską i Czechosłowacją. Jednocześnie Polska zawarła z Francją traktat, przewidujący zgodnie z 16 artykułem statutu Ligi Narodów wzajemną pomoc. Artykuł ten mówił o sankcjach przeciw państwu-napastnikowi. W praktyce oznaczało to osłabienie stosunków polsko-francuskich, gdyż wystąpienie Francji przeciwko Niemcom z tytułu tego paktu mogło być poddane nadzorowi innych sygnatariuszy paktu, tj. Anglii albo Włoch. Poprzedni układ polsko-francuski nie był związany podobnymi ograniczeniami²⁵¹. Wynikiem układów w Locarno było więc osłabienie pozycji Polski wobec Niemiec. Miało to wpływ także na sytuację gospodarczą Polski, przez zwiększenie niepewności co do jej losów.

23.VIII.1925 r. rozpoczął się spadek złotego²⁵². Grabski twierdzi, że można było go uniknąć, gdyby Bank Polski zdecydowanie interweniował²⁵³. Trudno jest obecnie oceniać politykę Banku Polskiego, wydaje się jednak, że taka interwencja w końcu lipca była bardzo trudna, jeżeli nawet nie niemożliwa. W ciągu roku 1925 następował szybki odpływ walut i złota z kas Banku. W okresie 31.XII.1924 — 31.XII.1925 r. suma walut i złota w kasach Banku Polskiego spadła z 357,5 mln zł na 130,8 mln zł (po odliczeniu zobowiązań)²⁵⁴. Według Grabskiego, w końcu lipca w kasach Banku pozostało netto 73 mln zł w walutach (brutto 91 mln zł), a odpływ walut wyniósł w okresie kwiecień — lipiec od 35 do 50 mln zł miesięcznie²⁵⁵. Spadek zapasów złota i walut oznaczał zmniejszenie możliwości emisji złotego. Wobec dużej podaży złotych na giełdach zagranicznych, jaka miała miejsce w końcu lipca, Bank stanął przed niebezpieczeństwem utraty reszty zapasu walut, nie mając pewności, czy powstrzyma swą interwencją spadek złotego. Nie było wówczas nadziei na dopływ kredytów z zagranicy, a spadek złotego mógł uchronić zapasy walut od całkowitego wyczerpania²⁵⁶. Przed gwałtownym spadkiem

²⁵⁰ „Kurier Poranny”, 7.V.1925.

²⁵¹ Obszerny wywód na ten temat zawiera przemówienie Strońskiego, Sejm 21.X.1925; Por. także oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin, „Kurier Poranny”, 26.VI.1925.

²⁵² Grabski, Dwa lata..., s. 176.

²⁵³ Tamże, s. 185 i nn.

²⁵⁴ Annuaire..., s. 344; por. także cytowane przemówienie Lypacewicza.

²⁵⁵ Grabski, Dwa lata..., s. 177.

²⁵⁶ Tamże, s. 183.

uchroniły walutę polską pomyślnie zmiany w bilansie handlowym, uzyskanie przez rząd kredytów interwencyjnych w bankach zagranicznych z przeznaczeniem na skup złotego²⁵⁷ oraz niewielka (6 mln dol.) pożyczka zapażyczana²⁵⁸. Pojawienie się dodatniego salda bilansu handlowego spowodowane było wielu przyczynami. Spadek złotego ponownie stworzył premię dla eksporterów polskich. Nowe, dobre zbiory pozwoliły na zaprzestanie importu zbóż, a nawet na eksport²⁵⁹. Wreszcie ograniczenia importowe wprowadzane od wiosny wywierały pomyślny wpływ na bilans²⁶⁰. Wszystkie te czynniki umożliwiły powstrzymanie spadku złotego w połowie września²⁶¹. Było to jednak krótkotrwałe. W listopadzie nastąpił ponowny spadek, wywołany szeregiem dodatkowych czynników. Poczynając od sierpnia zaznacza się spadek dochodów skarbowych²⁶². Zjawisko to było tym bardziej niepokojące, że w sierpniu (gdy wpływy skarbowe wykazywały maksimum) nie wypadały żadne terminy płatnicze, a na jesieni przypadało ich wiele²⁶³. Było to spowodowane kilku przyczynami²⁶⁴. Na jesieni nastąpił spadek światowych cen na zboże, którego nie skompensował dobry urodzaj²⁶⁵. Jednocześnie nastąpiło zmniejszenie produkcji przemysłowej²⁶⁶. Uzyskanie kredytu było natomiast szczególnie trudne wobec kryzysu kredytowego (o czym będzie jeszcze mowa). Do tych czynników obiektywnych dołączyły się jeszcze rachuby na dalszy spadek złotego, który by zmniejszył realną wartość płaconych podatków, oraz silne tendencje do zmniejszenia podatków²⁶⁷. Te same czynniki spowodowały, że rząd nie potrafił ściągnąć w jesieni odroczonej wiosną rat podatku majątkowego oraz wycofać z BGK i PBR lokat, na podstawie których banki te udzielały pożyczek obszarnikom (termin ich spłat przypadał jesienią)²⁶⁸. Tym samym powstała konieczność pokrycia wydatków budżetowych z innych źródeł. Było to konieczne także z tego względu, że w czerwcu i lipcu dwa ministerstwa przekroczyły bud-

²⁵⁷ Sejm 6.X.1925, przemówienie Grabskiego.

²⁵⁸ Grabski, Dwa lata..., s. 206; Sejm 8.VII.1925, przemówienie Manaczyńskiego; Mateńko, op. cit., s. 314—330.

²⁵⁹ Koniunktura gospodarcza..., s. 36 i 62.

²⁶⁰ W drugiej połowie 1925 r. została wprowadzona częściowa reglamentacja przywozu do Polski. Rzepecki, op. cit., s. 23 i nn.

²⁶¹ Grabski, Dwa lata..., s. 240.

²⁶² Annuaire..., s. 80; Grabski, Dwa lata..., podaje liczby nieco wyższe, uważam jednak dane Annuaire... za bardziej wiarygodne.

²⁶³ Grabski, Dwa lata..., s. 190.

²⁶⁴ Tamże.

²⁶⁵ Koniunktura gospodarcza..., s. 36.

²⁶⁶ Tamże, s. 36—37.

²⁶⁷ Zob. dyskusje toczony w Sejmie w 1925 r. Grabski pisze nawet o „kampanii antypodatkowej”, Dwa lata..., s. 159.

²⁶⁸ Grabski, Dwa lata..., s. 159, 198, 205.

żet²⁶⁹. Potrzeby skarbu zostały zaspokojone przez wzrost emisji biletów skarbowych²⁷⁰. Na stan waluty miał wreszcie wpływ kryzys kredytowy. Załamanie się kursu złotego w końcu lipca pociągnęło za sobą wycofywanie wkładów z banków²⁷¹. Z drugiej strony obszarnicy nie płacili długów²⁷², a Bank Polski zastosował (pod koniec sierpnia) restrykcje kredytowe²⁷³. Jednocześnie zagranica zaczęła żądać spłacania należności²⁷⁴. Pod koniec sierpnia rozpoczął się run na banki²⁷⁵. W tej sytuacji Związek Banków, a także przedstawiciele poszczególnych banków, zwrócili się do rządu o pomoc²⁷⁶. Mimo obawy przed dalszym spadkiem waluty Grabski zdecydował się pomóc bankom. Na ten cel zostało przeznaczone 30 mln zł w biletach zdawkowych²⁷⁷. Sumę tę otrzymały tylko największe banki, sam Bank Handlowy w Warszawie otrzymał z niej przeszło trzecią część²⁷⁸.

W warunkach ostrego kryzysu gospodarczego, lecz po zahamowaniu spadku waluty, stanął Grabski przed Sejmem z projektem budżetu na rok 1926 oraz z projektami ustaw, mającymi na celu wyprowadzenie Polski z trudności gospodarczych. Projekty te upoważniały rząd do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 600 mln zł na cele gospodarcze pod zastaw jednego z monopolii, zaciągania pożyczek interwencyjnych, zwiększenia emisji biletów skarbowych oraz pomocy instytucjom kredytowym do wysokości 100 mln zł²⁷⁹. Istotnym punktem programu rządowego były również dalsze oszczędności budżetowe, połączone ze ścisłą kontrolą nad wydatkami ministerstw w celu uniemożliwienia przekroczeń budżetu²⁸⁰. Program ten świadczył o coraz to nowych ustępstwach Grabskiego. Z trzech zasadniczych punktów — oszczędności, pożyczki zagra-

²⁶⁹ Grabski, *Dwa lata...*, s. 154.

²⁷⁰ Tamże, s. 169, 207. Oto obieg bilonu i biletów skarbowych w mln. zł wg *Annuaire...*, s. 324: VII — 284,6, VIII — 306,1, IX — 343,1, X — 379,1, XI — 383,2, XII — 435,6. W tym samym czasie obieg biletów bankowych wynosił: VII — 461,6, VIII — 306,1, IX — 396,5, X — 382,4, XI — 361,8, XII — 381,4. Por. *Koniunktura gospodarcza...*, s. 35.

²⁷¹ *Koniunktura gospodarcza...*, s. 34. Wkłady zaczęły rosnać dopiero w listopadzie.

²⁷² Grabski, *Dwa lata...*, s. 205.

²⁷³ Tamże. Sejm 7.XI.1925, przemówienie Romockiego. *Koniunktura gospodarcza...*, s. 58.

²⁷⁴ Grabski, *op. cit.*

²⁷⁵ Sejm 6.X.1925, przemówienie Grabskiego; 7.XI.1925 przemówienie Romockiego.

²⁷⁶ Grabski, *Dwa lata...*, s. 205. J. Tomaszewski, *Kapitały obce w Banku Handlowym w Warszawie w okresie dwudziestolecia* (maszynopis w Bibliotece SGPS).

²⁷⁷ Grabski, *Dwa lata...*, s. 207. Sejm 6.X.1925, przemówienie Grabskiego.

²⁷⁸ Tomaszewski, *op. cit.*

²⁷⁹ Sejm 7.XI.1925, przemówienie Romockiego.

²⁸⁰ Grabski, *Dwa lata...*, s. 218.

nicznej i kredytów dla przedsiębiorstw, tylko pierwszy był wysuwany w grudniu 1923 r. W roku 1925 Grabski mówił: „...uzyskanie kredytów zagranicznych wysuwa się na czoło wszystkich aktualnych, wpływających z programu działań państwowych. Będą one zużyte tylko na cele gospodarcze”²⁸¹. Sformułowanie to jest zgodne z postulatami Lewiatana. Grabski zastrzega jednak: „...jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby pod wpływem kryzysu obecnego robić próby otrzymania pożyczki na warunkach, które ograniczałyby naszą suwerenność państwową. Za takie uważam wszelkie pożyczki, w których by poza instytucjami ściśle finansowymi wchodziły w grę jakiegokolwiek obce w stosunku do nas czynniki polityczne. Wszelkie rady udzielane w tej mierze, a pochodzące ze strony niektórych osób, na szczęście nielicznych, spośród naszego społeczeństwa, rząd kategorycznie stale odrzuca...”²⁸². „Rady” te, wychodzące z kół przemysłowych, były postulatami zaciągnięcia pożyczki z gwarancją (a więc pod kontrolą) Ligi Narodów²⁸³. W sprawie kredytów dla gospodarki Grabski mówił w 1925 r.: „Dzisiaj rząd stoi przed nowym zagadnieniem dostarczania środków kredytowych życiu gospodarczemu, które boleśnie odczuwa silne osłabienie tętna kredytu bankowego.”²⁸⁴. Było to wyraźne odstępstwo od pierwotnego stanowiska, gdy Grabski przeciwdziałał wszelkim posunięciom grożącym inflacją pieniądza czy kredytu. Jak wyżej wspomniano, posunięcia te realizował już od września, nawet ze szkodą dla równowagi budżetu. Kolejnym ustępstwem był wniosek o upoważnienie Ministerstwa Skarbu do udzielania ulg dla przedsiębiorstw na okres do pięciu lat w pobieraniu podatków i opłat państwowych oraz danin komunalnych. W myśl projektu Ministerstwo Kolei miało mieć prawo ustalania specjalnych taryf dla niektórych towarów, a przedsiębiorstwa państwowe, komunalne oraz prawa publicznego mogły kupować towary zagraniczne jedynie za zgodą rządu²⁸⁵. O ustępstwach Grabskiego świadczył także Lewiatan²⁸⁶. Osiągając jednak wymienione ustępstwa, ponow-

²⁸¹ Sejm 6.X.1925.

²⁸² Tamże.

²⁸³ Grabski, *Dwa lata...*, s. 216. O tym, że w sprawie pożyczki zagranicznej Grabski ustąpił pod naciskiem „sfer gospodarczych”, świadczą też jego słowa: „Za najważniejszy cel w tej sprawie uważałem, by nie dopuścić do pożyczki z gwarancją, a więc z kontrolą Ligi Narodów. Chcąc tę koncepcję sparaliżować, wysunąłem koncepcję innego rodzaju pożyczki, mianowicie z wydzierżawieniem któregoś z monopolu państwowych”. Steczkowski prowadził rozmowy w sprawie wydzierżawienia monopolu spirytusowego. Grabski, *Dwa lata...*, s. 217.

²⁸⁴ Sejm 6.X.1925.

²⁸⁵ „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 20, s. 1213—1214.

²⁸⁶ Na posiedzeniu Rady Gospodarczej 2.X.1925 A. Wierzbicki mówił, że we wrześniu „sfery gospodarcze były w kontakcie z rządem i naradziły się wspólnie nad sytuacją”. W wyniku tego uzgodniono poglądy na złoty polski, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 20, s. 1169.

nie wysunął żądania przedłużenia czasu pracy²⁸⁷. Wysunięte one były w warunkach dalszego wzrostu bezrobocia²⁸⁸. Poziom płac realnych na razie się utrzymywał (większy nieco spadek wystąpił jedynie w lipcu i sierpniu, ze 104 na 98) i dopiero grudzień miał przynieść pogorszenie²⁸⁹. W grudniu też nastąpiło obniżenie poziomu życia i innych grup ludności²⁹⁰.

Spadek złotego rozpoczął okres generalnego ataku na rząd Grabskiego. Choć wysuwano w nim argumenty ekonomiczne, był on prowadzony z pobudek politycznych, toteż poziom argumentacji nie zawsze był wysoki²⁹¹. Ataki te miały jednak istotne konsekwencje gospodarcze. Utrudniły m. in. uzyskiwanie kredytów interwencyjnych, co zaszkodziło próbom ratowania kursu złotego²⁹². Na odmowę udzielania dalszych kredytów wpłynęło także niewywiązywanie się ze zobowiązań przez niektóre banki polskie²⁹³. Niewielkie rezerwy walutowe Banku Polskiego i niemożność uzyskania kredytów zagranicznych spowodowały, że 11.XI.1925 r. Bank postanowił zaprzestać dalszej interwencji na giełdach i dopuścić do ponownego spadku złotego²⁹⁴. Przypieczętowało to losy gabinetu, który podał się do dymisji 13.XI.1925²⁹⁵. Tymczasem już od września były prowadzone rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu²⁹⁶. Nie dawały one początkowo wyników, tym też można wytłumaczyć, że mimo ataków rząd Grabskiego utrzymywał się przy władzy²⁹⁷. Ustąpienie gabinetu stworzyło fakt dokonany, wobec którego należało dojść jak najszybciej do porozumienia. Utworzenie rządu zajęło jednak aż 10 dni i związane było z interwencją Piłsudskiego²⁹⁸. Nowym premierem został A. Skrzyński, co, być może, było wyrazem pewnych ustępstw Polski przed naciskiem angielskim²⁹⁹. Rząd ten miał charakter koalicyjny. Miał on istnieć do czasu, aż Piłsudski przygotuje zamach stanu³⁰⁰. Nowy rząd zdołał powstrzymać spadek walu-

²⁸⁷ Przemówienia Wierzbickiego na posiedzeniu komisji skarbowej i budżetowej, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 21, i na posiedzeniu Rady Gospodarczej w dn. 2.X.1925, „Przegląd Gospodarczy” 1925, nr 20.

²⁸⁸ Por. Koniunktura gospodarcza..., s. 38.

²⁸⁹ Tamże, s. 67—68.

²⁹⁰ St. Głąbiński, Wspomnienia polityczne, I, Pelplin 1939, s. 543.

²⁹¹ Sejm, październik i listopad 1925; por. także Grabski, Dwa lata..., s. 189.

²⁹² Grabski, Dwa lata..., s. 239.

²⁹³ Tamże, s. 234; por. także Tomaszewski, op. cit.

²⁹⁴ Grabski, Dwa lata..., s. 241.

²⁹⁵ Tamże.

²⁹⁶ Tamże, s. 210.

²⁹⁷ Por. np. Sejm 11.XI.1925, polemika Kowalczuka z Hausnerem w czasie przemówienia Kowalczuka.

²⁹⁸ Grabski, Dwa lata..., s. 243. Nie mam o niej bliższych danych.

²⁹⁹ Jabłoński, Z tajnej dyplomacji..., s. 449.

³⁰⁰ Por. Głąbiński, op. cit., s. 544—547.

ty, wykorzystując m. in. 70 mln zł funduszu na pomoc instytucjom kredytowym dla pokrycia wydatków budżetowych³⁰¹. Jedną z dróg sanacji przeprowadzonej przez ten rząd było dalsze pogorszenie położenia klasy robotniczej³⁰². Ustąpienie Grabskiego i mianowanie Skrzyńskiego wzmoгло zainteresowanie kapitału zagranicznego Polską³⁰³, istotne zmiany w tym względzie przyniósł jednak dopiero zamach majowy.

Upadek gabinetu Grabskiego przypieczętował niepowodzenie programu przedstawionego przez niego w grudniu 1923 r. Niepowodzenie to było nieuchronną konsekwencją stopniowych ustępstw, czynionych w ciągu lat 1924—1925 na rzecz programu Lewiatana. Czynione one były pod naciskiem wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji gospodarczej i politycznej.

Pierwotny program Grabskiego był niemożliwy do zrealizowania w ówczesnych warunkach. Nierealną była próba samodzielnej polityki międzynarodowej czy też oparcia się o Francję. Nierealną była próba obciążenia klas posiadających częścią kosztów stabilizacji. W warunkach stabilizacji kapitalizmu Polska prędzej czy później musiała związać się z polityką angielską, gdyż nie mogła się oprzeć naciskowi gospodarczemu i politycznemu ze strony najpotężniejszych państw kapitalistycznych. Stabilizacja kapitalizmu stwarzała dogodne warunki ataku na klasę robotniczą i przerzucenia na nią całości ciężarów stabilizacji (jak tego dowiodły jeszcze raz dzieje gabinetu Skrzyńskiego). Tym bardziej nierealne okazały się próby posunięć sprzecznych z najbliższymi interesami klas posiadających (np. zatarg o władze Banku Polskiego czy sprawa podatku majątkowego). Niepowodzenie programu Grabskiego, którego rezultatem było załamanie się złotego, nie oznacza, że polityka jego nie dała żadnych rezultatów. Przede wszystkim w latach 1924—1925 zostały uporządkowane finanse państwa polskiego, co stworzyło podstawy dla osiągnięć gospodarczych lat następnych³⁰⁴. Grabskiemu udało się także osłabić ruch rewolucyjny. Uporządkowanie finansów i osłabienie ruchu rewolucyjnego oznaczało umocnienie systemu kapitalistycznego. W debacie budżetowej 23.X.1925 r., gdy dni gabinetu Grabskiego były już policzone, poseł Bryl

³⁰¹ Grabski, *Dwa lata...*, s. 219.

³⁰² Por. *Koniunktura gospodarcza...*, s. 60 i 67; Próchnik, op. cit. s. 213—214, 217—218.

³⁰³ Świadczy o tym przyjazd Kemmerera do Polski.

³⁰⁴ Zamach majowy był datą zwrotną w rozwoju koniunktury w Polsce. Od tego czasu zaznacza się w Polsce ożywienie gospodarcze, produkcja szeregu wyrobów osiąga najwyższy w okresie międzywojennym poziom. Zwolennicy Piłsudskiego przypisywali zasługę tego ożywienia „Dziadkowi”. W rzeczywistości Piłsudski dyskontował jedynie wyniki polityki Grabskiego, wykorzystując zmieniony stosunek Anglii do Polski i wiele sprzyjających okoliczności (urodzaje, strajk węglowy w Anglii), których nie miał Grabski.

ostro atakując rząd powiedział: „Mówiąc o bilansie tego rządu musimy w imię sprawiedliwości stwierdzić, że p. Grabski ma także i dodatnie strony. Nie można wszystkiego złego przypisywać tylko jemu. Niewątpliwie p. Grabski wyprowadził państwo z chaosu inflacyjnego do względnej stabilizacji, niewątpliwie p. Grabski w r. 1923 uratował państwo przed anarchią, a nawet może przed grożącą rewolucją”³⁰⁵. Tym samym okres rządów Grabskiego przyniósł klęskę jego koncepcjom „ostatniego romantyka”.

Uwagi zawarte w tym artykule potwierdzają, że nie jest słuszne datowanie okresu względnej i przejściowej stabilizacji kapitalizmu w Polsce dopiero od maja 1926 r. Lata 1924—1925 przyniosły umocnienie państwa burżuazyjnego i osłabienie ruchu rewolucyjnego. Te dwa zjawiska decydują o tym, że stabilizacja kapitalizmu jako systemu została zrealizowana. Kryzys gospodarczy, jaki występował wówczas, nie przeczy tej tezie. Co więcej, może służyć jako jeszcze jedno jej potwierdzenie, gdyż wynikał z procesów stabilizacyjnych dokonywających się w Polsce i w całym świecie kapitalistycznym³⁰⁶. Świadczy o tym wyraźnie wspomniana na początku tego artykułu nieprawidłowość w przebiegu barometru trzech rynków. Tendencja zwyżkowa dla wszystkich trzech wskaźników datuje się od miesiąca, w którym władza w Polsce znalazła się w rękach grupy realizującej politykę proangielską. Tego rodzaju zbieżność nie może być tylko przypadkiem.

Ежи Томашевски

ПОЛИТИКА СТАБИЛИЗАЦИИ ВЛАДЫСЛАВА ГРАБСКОГО

Осенью 1923 г. в Польше начался экономический кризис. Кабинет Витоса не был в состоянии ликвидировать инфляцию, которая превратилась в суперинфляцию. Одновременно усиливалось забастовочное движение. В начале ноября в Кракове вспыхнуло восстание.

События политической и экономической жизни заставили Витоса в половине декабря подать в отставку. Новый кабинет Владыслава Грабского должен был оздоровить финансы.

В своем экспозе премьер-министр говорил в частности об увеличении налогов.

Правительство стремилось стабилизировать экономику и внести успокоение в политическую жизнь страны. Одновременно представители Центрального Союза польской промышленности, горного дела, торговли и финансов (так наз. Левнатана) формулировали программу, которая требовала иностранных займов, государственного

³⁰⁵ Sejm 23.X.1925.

³⁰⁶ Popkiewicz i Ryszka, op. cit., s. 449, J. Tomaszewski, W sprawie okresu względnej i tymczasowej stabilizacji kapitalizmu, „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 4—5, s. 229 oraz odpowiedź J. Popkiewicza i F. Ryszki. Polemika ta była opublikowana w kilka miesięcy po zakończeniu niniejszego artykułu.

кредита для промышленности, продления рабочего дня, сокращения налогов в области промышленности и т. п. Осуществление такой программы грозило инфляцией.

В январе месяце правительство приступило к реализации своей программы, получив в Сейме полномочия на полгода. В апреле была проведена валютная реформа. Цены несколько пали. Одновременно Левиатан стал еще больше нажимать на правительство. Поскольку рабочее движение улеглось, летом был продлен рабочий день в Верхней Силезии. По всей стране началось снижение заработной платы. Это вызвало ряд крупных забастовок, закончившихся неудачей рабочих.

В июне месяце полномочия правительства были продлены еще на полгода в целях упрочения проведенных им реформ.

Чисто внешне мероприятия 1924 г. привели к положительным результатам. Бюджет закрывался превышением доходов; осенью экономическая жизнь в стране несколько оживилась. При таком положении вещей правительство под нажимом Левиатана увеличило в конце года кредиты для промышленности и стало хлопотать о получении займа за границей. Были также увеличены кредитные ассигнования на сельское хозяйство, которое в 1924 г. постигло бедствие неурожая.

Эта политика оказалась вредной. Увеличение бюджетных доходов было достигнуто экстренными мерами, налоговые поступления от имущих классов оказались меньше, чем предусматривалось; возникла необходимость импортировать хлеб.

В начале 1924 г. изменилось также международное положение Польши. Это явилось следствием планов Дауэса и переговоров в Локарно. Сократился приток иностранного капитала в Польшу. Полученный в январе 1925 г. в Банке Диллона заем был невелик, а предоставленный в то же время опцион ограничивал свободу действий польского государства. Сократились налоговые поступления.

В целях спасения платежного баланса в мае месяце были увеличены пошлины. В июне началась польско-германская таможенная война. На иностранных биржах в большом количестве показались польские золотые. Это привело в августе к краху валюты, повлекло за собой кредитный и промышленный кризис.

Чтобы спасти пошатнувшиеся банки министр финансов выделил из бюджета крупные средства. Одновременно он получил небольшие кредиты, в которых были заинтересованы зарубежные страны. На некоторое время приостановилось падение валюты, но в октябре валюта стала опять падать. Кабинет Грабского подал в отставку.

Несмотря на шаткость валюты, правительство Грабского сумело упорядочить администрацию, увеличить налоговые поступления, создать условия для уравнивания бюджета.

Неудачи в области реформ были прежде всего вызваны переменами в международном положении и нажимом на Польшу со стороны Германии, а также Англии. Поэтому, когда польское государство переменяло политическую ориентацию, кризис прекратился и бюджет был приведен в равновесие.

Jerzy Tomaszewski

POLITIQUE DE STABILISATION DE WŁADYSŁAW GRABSKI
EN 1923 — 1925

La crise économique commença en Pologne en automne 1923. Le cabinet de Witos événements politiques et économiques Witos fut obligé de démissionner en n'arriva pas à ce rendre maître de la situation pour dominer l'inflation, qui devint subitement une hyperinflation. En même temps les grèves se déclenchèrent. Au commencement de Novembre une révolte éclata à Cracovie. Sous la pression des

mi-Décembre. Le nouveau cabinet de Władysław Grabski devait accomplir l'assainissement des finances. Le président Grabski dans son exposé annonça — entre autres—l'augmentation des impôts. Le gouvernement voulait arriver à la stabilisation économique et l'apaisement politique du pays. D'un autre côté les représentants de l'Union Centrale de l'Industrie, des Mines, du Commerce et des Finances de Pologne, appelée „Léviathan”, formulèrent leur programme demandant un emprunt étranger, des crédits de l'état pour l'industrie et la prolongation du temps de travail, ainsi que des facilités en matière d'impôts pour l'industrie etc. L'exécution de ce programme devait entraîner l'inflation. Après avoir obtenu du Sejm des pleins pouvoirs pour 6 mois, le Gouvernement commença en Janvier la réalisation de son programme. La réforme monétaire fut exécutée en Avril. Les prix baissèrent légèrement. Simultanément la pression du „Léviathan” s'accrût sur le Gouvernement. Grâce à l'apaisement de la classe ouvrière le temps du travail en Haute Silésie fut prolongé. Cela entraîna une vague de réduction des salaires dans tout le pays et provoqua de grandes grèves, perdues par les ouvriers. En Juin le Gouvernement obtint des pleins pouvoirs nouveaux pour 6 mois, afin de renforcer les réformes accomplies. Les résultats de l'année semblaient être propices. Le budget se forma avec un surplus et une certaine animation de reprise économique eut lieu en automne. Ceci permit au Gouvernement de céder à la pression du „Léviathan”: il augmenta à la fin de l'année la somme des crédits pour l'industrie et fit des démarches pour obtenir un emprunt étranger. Les crédits pour l'agriculture atteinte en 1924 par la disette furent aussi augmentés. Cette politique se révéla préjudiciable. Les surplus budgétaires provenaient des revenus extraordinaires dûs des classes possédantes et n'atteignirent pas le chiffre prévu; on fut obligé de recourir à l'importation du blé. Au commencement de 1924 la situation internationale de la Pologne changea également par le fait de la politique du plan Daves et les traités de Locarno. L'afflux des capitaux étrangers en Pologne diminua. L'emprunt obtenu en 1925 à la Banque Dillon était mince, l'option donnée en même temps limitait la liberté de l'Etat polonais. Les rentrées des impôts diminuèrent. Pour sauver le bilan de payment on éleva les taxes des douanes au mois de Mai. En Juin commença la guerre de douane polono-allemande. Les złotys polonais affluaient en grand nombre aux bourses étrangères. Tout cela provoqua la baisse de la monnaie en Août et mena à la crise industrielle et la crise du crédit. Pour sauver les banques ébranlées, le ministre des finances donna des sommes considérables tirées du budget. Il obtint en même temps quelques crédits à l'étranger. Après le freinage de la baisse de la monnaie — la baisse nouvelle.

Le cabinet de Grabski démissionna. Le Gouvernement de Grabski malgré le fléchissement de la monnaie était capable de mettre de l'ordre dans l'administration, d'augmenter les rentrées d'impôts, de créer des conditions pour équilibrer le budget. L'insuccès des reformes était dû à l'influence des changements de la situation politique internationale, ainsi qu'à la pression de la part de l'Allemagne et de l'Angleterre. C'est pourquoi, quand Piłsudski parvint au pouvoir et que s'opéra le changement de l'orientation de la politique de l'Etat polonais, le pays put sortir de la crise et équilibrer son budget.